№ 240 (3040). Warszawa, ŚRODA 1 Września 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

W ciągu sierpnia Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE wzywa wszystkie Zarządy warszawskich Oddziałów o przybycie na Nadzwyczajną konferencję jutro o godz. 7-ej wieczorem do lokalu Związku, ul. Warecka nr. 7. Na porządku obrad:

1) Sytuacja obecna w Instytucjach Użyteczności Publicznej.

2) Sprawy organizacyjne.

Przybycie wszystkich członków Zarządów Oddziałów obowiązkowe, ze względu na ważność spraw.

Prezydjum Zarządu Głównego.

KRYZYS BOLSZEWIZMU.

Niewątpliwy, głęboki kryzys, który przeżywa Rosja, skupia na sobie powszechną uwagę. Mogą być nieścisłe te lub owe doniesienia o buntach wojskowych, o lokalnych powstaniach itp., lecz sam fakt głębokiego kryzysu jest bezsporny. Wystarczy śledzić urzędową prasę bolszewicką.

Zwłaszcza klasa robotnicza winna z napiętą uwagą śledzić wypadki w Rosji. Eksperyment bowiem bolszewicki jest tak ogromny, sięga tak głęboko, jest tak jedyny w swoim rodzaju, że proletarjat socjalistyczny powinien z niesłabnącą uwagą badać to, co się w Rosji dzieje; przebieg kryzysu jest niezwykle dla Socjalizmu *pouczający*.

Na czem polega istota kryzysu?

Bolszewizm rosyjski proklamował możność budowy socjalizmu od góry, środkami dyktatorskiemi, czysto azjatyckiemi — w kraju zacofanym kulturalnie, w kraju agrarnym, w kraju bez wyszkolenia demokratycznego, bezpośrednio po upadku półdzikich rządów cara. W tej wierze w możność takiej przebudowy tkwiła jednocześnie dziecięca wiara doktrynerów w cudotwórczą siłę doktryny i zarazem azjatycka pycha ludzi, ufnych w wszechpotęgę władzy i pięści. Jednocześnie proklamowano drugą wiarę — wiarę w natychmiastowe (rok 1917!!) nadejście powszechnej, wszechświatowej rewolucji socjalistycznej.

Te właśnie 2 *idee* podstawowe (natychmiastowa budowa Socjalizmu w kraju zacofanym i natychmiastowa rewolucja socjalistyczna powszechna) przyniósł bolszewizm w świat przed 9 laty. W imię tych 2 idei rozłupywał partje robotnicze Europy i straszliwy teror krwawy zawiesił nad Rosją.

A po 9 latach? Po 9 latach jest zmuszony przyznać, iż obie idee zbankrutowały.

Na historycznym 14 zjeździe ros. komunistów (grudzień 1925), na którym kryzys wewnętrzny partji ujawnił się z wielką siłą, po raz pierwszy bankructwo zostało, że tak powiem, oficjalnie (w rezolucjach, lub mowach przywódców) stwierdzone.

Co do owej 2-giej idei (powszechna rewolucja), nikt inny, jak tylko sam „wielki" wódz III Międzynarodówki (Kominternu) Zinowjew, niezmordowany organizator tej rewolucji, musiał przyznać w swym referacie, iż „kapitalistyczny ustrój osiągnął częściową i *dość poważną stabilizację*. Dodajmy — przy pomocy komunistów, którzy wszelkiemi sposobami osłabiali jednolitość klasowej walki robotniczej. Mało tego: nawet w uchwalonej na 14 zjeździe rezolucji, jest wyraźnie powiedziane, zgodnie z powyższemi wywodami Zinowjewa, że „wewnątrz krajów kapitalistycznych należy stwierdzić częściową stabilizację kapitalizmu i *względne wzmocnienie się politycznej władzy burżuazji w Europie*".

Tyle zostało z owej 2-giej idei bolszewizmu, tej idei natychmiastowej rewolucji, w imię której rozbijano robotniczy obóz Europy przez 9 lat — ku uciesze burżuazji. Nie zostało nic. Ale wróćmy do idei pierwszej, dla nas ważniejszej, bo właśnie z nią przedewszystkiem się wiąże obecny kryzys Rosji, do idei możności szybkiej budowy Socjalizmu z góry w tak zacofanym kraju, jak Rosja.

Dopóki panował t. zw. „wojenny komunizm" (1917—21), naiwna polityka powszechnego unaradawiania i uspołeczniania, niszczenia kapitałów i prywatnego życia gospodarczego, — wszystko było „jasne" dla partji komunistycznej. „Jasne" było, że trzeba wszystko „uspołeczniać" chociażby najsroższym terorem. Ale... Ta polityka powszechnego uspołeczniania doprowadziła niebawem wydajność przemysłu prawie do zera, a chłopów — do buntów. Lenin tedy w roku 1921 wprowadził „Nep", czyli gospodarkę kapitalistyczną, zatrzymując atoli znaczną część wielkich przedsiębiorstw przemysłowych w ręku państwa. Oczywista rzecz, iż kapitalizm ożywił gospodarkę, doprowadzając wydajność przemysłu pono do 70% poziomu przedwojennego. To — *zdawało się* — wzmocniło rządy bolszewickie; partja zacierała ręce. Lecz bolszewicy zawsze byli kiepskimi marksistami! To, co wzmocniło gospodarkę, spowodowało rozkład partji. Bolszewicy bowiem uwierzyli w rzecz absolutnie niemożliwą, antymarksowską, naiwną bezdennie — w to, że zachowają czysto klasową, proletarjacką partję, jako *jedyną* legalną partję polityczną w warunkach „Nepu", t. zn. w ustroju kapitalistycznym!

Tu tkwi źródło obecnego kryzysu partji.

Zapewne, przy pomocy represyj można zniszczyć wszystkie inne partje prawie całkowicie — na pewien czas. Ale rozbieżność interesów w ustroju kapitalistycznym (Nep) zostaje!! Jej niepodobna usunąć. Pozostaje odrębny interes „nepmana" - kapitalisty, „speca"-inteligenta, chłopa-kułaka, chłopa - sieredniaka (średniozamożnego), chłopa-biedaka, robotnika i t. d. Tej rozbieżności interesów się nie usunie dopóki jest (i rozwija się) Nep. A on się rozwija coraz to „kapitalistyczniej". Tak np. 14 zjazd partji przyznał „kułakom" prawo wynajmowania robotników (!), dzierżawienia gruntów i t. d.

I otóż, jeśli wszystkie inne partje są prawie zniszczone, te odrębne interesy klasowe przenikają do obrębu „jedynej", rządzącej, uprzywilejowanej partji komunistycznej. *Muszą* przenikać — mimo wszelkie sztuczne przeszkody. Muszą, bo odrębne interesa szukają sobie politycznego wyrazu, wpływów, stosunków.

I w końcu walka klasowa — początkowo w formie ukrytej—przenosi się *w obręb* owej jedynej, rzekomo czysto proletarjackiej partji. Jeśli niema różnych partji w kraju, w takim razie poszczególne frakcje jedynej partji wyrażają odrębne interesa i odrębne zapatrywania (ideologje) różnych grup różniczkującej się ludności. I właśnie ten, względnie pomyślny rozwój gospodarki bolszewickiej przy Nepie, o którym mówiliśmy, wzmocnił (i nie mógł nie wzmocnić) pozycję burżuazji, speców i kułaków w kraju, osłabił zaś pozycję partji komunistycznej w jej części klasowo-robotniczej.

Teraz rozumiemy źródło kryzysu.

K. Czapiński.

(Dok. nastąpi)

„NA WYNOS".

Czyście nie doznawali nigdy rozkoszy, jaką sprawia poddawanie się nastrojowi otaczającego was tłumu? Pamiętacie zapewne, jak to człowiek niepostrzeżenie przestaje myśleć swoją prywatną głową i roztapia się w jaźni zbiorowej... Każdy z nas łapał się w takich momentach na afektach, nigdy w osobności nie doznawanych; wrzeszczał i entuzjazmował się pospólnym sentymentem gniotącej mu żebra i depcącej po odciskach rzeszy.

Świetnie opisał to swego czasu Reymont, odbywszy pielgrzymkę do Jasnej Góry.

Niejeden ateusz doznaje wzruszeń pobożnych, znalazłszy się w uroczym wiejskim kościołku, gdzie nawet świece zdają się jarzyć szczerą modlitwą, gdzie zapach kadzidła pieściwie jasność sądu omracza, a dudnienie organów budzi wspomnienia dziecięcych westchnień do Nieba. Niewygodnie tu człowiekowi z niedowiarstwem. I w chwili gdy nagle urywa się muzyka, rozdzwonią się srebrne dzwoneczki ministrantów, a nad pochylone głowy kapłan uniesie wysoko monstrancję, intruz wraz z wiernymi pada na kolana i na chwilę ten sam, co wszystkich, zachwyt go ogarnia. Czuje się prochem, niczem wobec Niepoznawalnego. Czuje, że istnieją sprawy, których nigdy rozumem się nie zgłębi, nie przeniknie — na zawsze mózg sercu pozostawić je musi.

Kto, bodaj raz jeden w życiu uświadomi to sobie z całą wyrazistością, ten nigdy drwić nie będzie z „wiary maluczkich"; dla tego świętą będzie każda szczerze wyznawana religja — tem wstrętniejszą natomiast, tem obrzydliwszą każda czyniona z niej dla oka ludzkiego farsa, odgrywana w celu eksploatacji rozmodlonego tłumu.

***

Takim właśnie ateuszem, respektującym kościół, jest przyjaciel mój Apolinary. Był w dzieciństwie wierzącym i pobożnym. Raptem — w klasie szóstej — odeszła go wiara. Następnie przez czas pewien pozwalał sobie nawet na głośne z niej drwiny, wojował z Panem Bogiem (czytując dzieła Świętochowskiego, A. Niemojewskiego i t. p.) i junakował jawnem łamaniem wszelkich przepisów ku przerażeniu matki, która modliła się i pościła za siebie i za syna, byle straszny gniew Boga dobrotliwego nieco ułagodzić.

Przyszedł jednak czas opamiętania. Apolinary przestał brawować niedowiarstwem i propagandy ateizmu zaniechał. Zmiana nastąpiła pod wpływem bardzo prostego zdarzenia. Odebrał wiarę matce, która straciła jedyne wymarzone, wypieszczone dziecko. Kobieta żyła odtąd jeno nadzieją pośmiertnego spotkania. I oto logiczne wywody i złośliwe szyderstwa Apolinarego nadzieję tę zdołały w sercu jej podważyć. Wkrótce potem rzuciła się z mostu do Wisły, a wyratowana, wegetuje dotychczas jako ruina istoty ludzkiej.

Teraz Apolinary pozostawia swój sceptycyzm wyłącznie dla siebie; nietylko z niczyich wierzeń nie drwi, ale niekiedy nawet ich innym zazdrości. Radby i on mieć czasem taką pociechę i ucieczkę. A z pragnieniem tem kojarzy się inne jeszcze uczucie: tęskni do uniesień gromadnych. On—wyraźnie odosobniona jednostka — pragnie być bodaj tylko w pewnych momentach cząstką zbiorowości, w której mógłby indywidualność swą roztopić.

***

Próbuje, stara się. Jak dotąd, bez skutku.

Brał udział w pochodach rozmaitych. Ale go raziło tu to, tam owo... Dobre chęci zabijał krytycyzm, czyniący go zawsze tylko widzem postronnym, a nie uczestnikiem. Na Boże Ciało przyłączył się do procesji.

I znów to samo. „Nie lgnie do niego fala, ani on do fali"....

W niedzielę, d. 29 sierpnia, postanowił raz jeszcze uczynić wysiłek. Ruszył z pochodem, mającym zakończyć Zjazd Katolicki. Tak wyraźnie jednak słyszał wszystkie fałsze śpiewających tercjarek, że mowy być nie mogło o szczerem przejęciu się ich pobożnym nastrojem.

Machnął więc ręką i wszedł do kawiarni. Usiadł na werandzie i smętnie nad filiżanką czarnej medytuje.

— Czemu inni mogą, a ja nie?

Ciągnie ulicą pochód olbrzymi. Chorągwie, obrazy, napisy, orkiestry. Dziesiątki tysięcy ludzi, zbratanych jedną myślą, jednem uczuciem. I nie same tu przecież pionki bezimienne. Toć cały Związek Ludowo - Narodowy musi, bez wątpienia, być śród tej rzeszy. A wszak nie brak tam indywidualności wybitnych, oryginalnych, wszelkiej tuzinkowości obcych.

Taki np. Aleksander Świętochowski. Oto kroczy z powagą proroka; siwa broda spływa mu na piersi... Wzniósł oczy do nieba i śpiewa:

„Weź już, świecie, co jest twego,
Weźmij, co jest pieszczonego.
Nic już mnie nie kontentuje,
Tylko kiedy wyśpiewuję:
Boże, kocham Cię"....

O, jakżeby i Apolinary pragnął móc tak z czystego serca zaśpiewać. Niestety niestety!

Znów rzucił okiem na sunący wciąż bez przerwy pochód. Spostrzega Zygmunta Wasilewskiego. Ciężka głowa pochyliła się niby kłos pełny, dojrzały, a z lekko poruszających się warg wypływa pieśń pobożna:

„Ja mnie godzien, Panie tego,
Abyś wszedł do serca mego.
Jam stworzenie Twe wyrodne,
Świętych oczu Twych niegodne"...

Co za skrucha głęboka z każdego bije wyrazu...

Ledwo przeszedł, unosząc w dal następne strofy suplikacji — zjawia się Adolf Nowaczyński. Ostrzygł się króciutko, boć na takie katolickie święto lepsza łysina od najobfitszej czupryny i teraz już, pewny, że jest swój wśród swoich, wyśpiewuje na całe gardło, od czasu do czasu poprawiając binokle:

„Będziesz bezpiecznie po żmijach gniewliwych
I po padalcach deptał niecierpliwych.
Na lwa srogiego bez obrazy wsiądziesz
I na ogromnym smoku jeździć będziesz."

Idą, idą, idą, coraz nowi, coraz inni... Idzie wreszcie sam wspaniały redaktor Sadzewicz, otoczony sztabem najbardziej narodowych publicystów i rozlega się chór barytonów, przerywany tenorem Orenstein - Oreńskiego:

„Patronie święty, od Boga nam dany,
Przybądź łaskawie na pomoc wezwany,
Ratuj znużonych biedaków pracami,
Twemi modłami"...

***

Apolinary wziął do rąk „Gazetę Warszawską Poranną". Tak mu żal, tak strasznie żal, że nie dość czuje w sobie pobożności, by móc jako inni z czystem sercem kroczyć a śpiewać.

Może go choć ten organ najwierniejszych dość dwugroszowo usposobi?

Czyta. — Czyta i dowiaduje się, że Zjazd ma w pierwszym rzędzie na celu protest przeciw ślubom cywilnym i potępienie rozwodów.

Nagle uderza Apolinarego lista osób, które nadesłały telegramy powitalne. Na samym końcu — Ignacy Paderewski.

Apolinary przeciera oczy.

— Czy to możliwe?

Ależ tak! Paderewski. Wyraźnie: Ignacy. A więc człowiek, ożeniony z rozwódką.

— A Nowaczyński?.... — Także rozwiedziony!

— A prof. Wincenty Lutosławski, rodzony brat zmarłego księdza posła, wodza endecji, przytem sam również zapalony endek?... Rozwiedziony!

— A nieboszczyk Kasprowicz, którego dopiero co anektowała Narodowa De-



nokracja... Wszak również był rozwiedziony.

— Ehe, toście wy takie ptaszki?.. — myśli Apolinary. — Wszystko to więc komedje dla mydlenia oczu prostakom... Sami, gdy wam który przepis kościoła w życiu zawadza, kpicie sobie z niego. Natomiast nietykalny ma być dla tłumu, dla owczarni, którą radzibyście strzydz przy pomocy duszpasterzy. Więc dmiecie w dudkę kleru. A że śluby cywilne (istniejące, zresztą, w Wielkopolsce i Małopolsce) grożą klerowi zmniejszeniem dochodów, więc podnosicie gwałt przeciw rozwodom — wy, którzy z własnemi rozwodami nie robicie sobie żadnych ceremonji.

Teraz już Apolinary zrozumiał, dlaczego, mimo najlepszych chęci, tak go wytrącał z pochodu fałsz jakiś. Sądził pierwotnie, że to tylko fałszywe pienia tercjarek.

Nie, nie! Bardziej od nich fałszowali ci publicystyczni faryzeusze, w pacht prawowierność biorący, mając Boga i wiarę jeno dla maluczkich — „na wynos".

Benedykt Hertz.

—o::o—

O uruchomienie zakładów Żyrardowskich

W dniu wczorajszym delegacja m. Żyrardowa została przyjęta przez p. Premjera Bartla. W skład delegacji weszli: posłowie tow. Dobrowolski i Milczyński z N. P. R.; prezes Rady miejskiej m. Żyrardowa, Blachowski, prezydent miasta Broszkiewicz, wice-prezydent, tow. Orlik, przedstawiciel Zw. klasowego, tow. Socha, oraz przedstawiciel Związku „Praca", Michałowski.

Delegacja przedstawiła sprawę lokautu w Zakładach Żyrardowskich i złożyła odpowiednie memorjały, domagając się uruchomienia zakładów przez komisarza rządowego.

Premjer Bartel przyrzekł zająć się tą sprawą i po porozumieniu się z Min. Pracy, uczynić wszystko, co jest w mocy Rządu.

Następnie delegacja w składzie: tow. posła Dobrowolskiego, wice-prez. m. Orlika i prezesa Zw. klas., tow. Sochy, odbyła konferencję z p. Min. Pracy przy współudziale dyrektora dep. pracy, głównego insp. i naczelnika Biesiekierskiego.

Delegacja domagała się zastosowania do zlokautowanych robotników art. 16 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. Dz. U. Nr. 67, przyznającego robotnikom prawo do pobierania zasiłków.

Pan Minister przyrzekł gorąco poprzeć powyższą sprawę w ten sposób, aby została ona załatwiona w przyszłym tygodniu.

—o::o—

Przeciw redukcji 1900 bezrobotnych przez Magistrat

STRAJK PROTESTACYJNY NA ROBOTACH PUBLICZNYCH.

W dniu wczorajszym robotnicy, zatrudnieni przy robotach publicznych w różnych punktach m. Warszawy — urządzili strajk włoski, jako protest przeciwko postanowionemu przez Magistrat wydaleniu 1900 robotników-kawalerów. Jak nas informują, strajk objął: 450 robotników na forcie Szczęśliwickim; 100 rob. na Rakowcu; 125 rob. — na 4 dystansie kolejowym; 125 rob. — na Gocławiu; 107 rob. — w parku Praskim; 125 rob. — w parku Skaryszewskim; 285 rob. — na Woli. Dziś protest ma objąć również robotników w innych punktach.

Robotnicy na Marymoncie, którzy już zostali zredukowani od dn. 1 września, przyjdą dziś do pracy i, wraz z innymi robotnikami przystąpią do strajku włoskiego.

Walka o płacę górników.

(Telefonem).

Katowice, 31 sierpnia.

Wobec niezałatwienia przez komisję pojednawczą na Górnym Śląsku i Radę Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Dąbrowie Górniczej sprawy podwyżki płac dla robotników w górnictwie, oraz wobec widocznego zamiaru przemysłowców do przedłużenia sporu o płace, Centr. Zw. Górników zwołał dziś konferencję delegatów górników ze wszystkich kopalń i wszystkich zagłębi węglowych do Katowic. Po zreferowaniu sytuacji, jaka się wytworzyła przez opór przemysłowców przeciw polubownemu załatwieniu żądań górników, przez tow. posła Stańczyka, i dyskusji, w której brało udział 24 delegatów, uchwalono jednogłośnie przedstawioną przez tow. Stańczyka rezolucję:

„Konferencja delegatów Centr. Związku Górników, odbyta dn. 31.VIII w Katowicach, reprezentujących ogół robotników w przemyśle węglowym Zagłębi Górnego Śląska, Dąbrowskiego i Krakowskiego — stwierdza, że uchylanie się przemysłowców i czynników rządowych od ostatecznego i przychylnego rozstrzygnięcia sporu o płace w górnictwie, jest podyktowane zamiarem przedłużania sporu do czasu takiej zmiany konjunktury na niekorzyść robotników, aby żądanie podwyżki płac można zupełnie odrzucić. Wobec tego konferencja delegatów postanawia wezwać ogół robotników w przemyśle węglowym wszystkich zagłębi do bezwzględnego przeciwstawienia się taktyce przewlekania i ostatecznego załatwienia żądania górników. Jednocześnie konferencja delegatów postanawia domagać się od przemysłowców definitywnego załatwienia podwyżki płac w duchu postawionego żądania przez Centr. Związek Górników do dn. 3 września. Jeżeli przemysłowcy podwyżki płac nie uwzględnią i do 3 września ostatecznie nie załatwią, konferencja postanawia odbycie 4 września ponownej konferencji, celem proklamowania strajku od poniedziałku 6 września.

Konferencja postanawia odbycie na wszystkich kopalniach we wszystkich zagłębiach węglowych zgromadzeń wszystkich robotników, na których uchwalony przez konferencję strajk i termin jego wybuchu należy odgłosować przez całe załogi".

Powyższą rezolucję postanowiono przedstawić Kongresowi Rad Załogowych Zespołu Pracy na Górnym Śląsku, który odbędzie się dziś. Delegaci Centr. Zw. Górników wszystkich zagłębi węglowych postanowili przeforsować tę rezolucję na tym kongresie.

Wobec rozgoryczenia wśród ogółu robotników w przemyśle węglowym, można z całą pewnością stwierdzić, że rezolucja uchwalona przez delegatów klasowego Związku Górników, zostanie na dzisiejszym kongresie Zespołu Pracy przyjęta: o ile do 3 b. m. spór o płace w górnictwie nie zostanie pomyślnie załatwiony, to w poniedziałek wybuchnie strajk w całym przemyśle węglowym i w ciężkim przemyśle metalowym na Górnym Śląsku.

Niemoralne metody organu „sanacji moralnej".

Od pewnego czasu organ moralnego odrodzenia narodu „Głos Prawdy" — w sposób iście bardzo daleki od najprymitywniejszych zasad moralności — którego nie powstydziłby się najbardziej zajadły „Lewiatańczyk" — rozpoczął kampanję przeciwko robotnikom i instytucjom mającym służyć ich interesom.

W odpowiedzi na zupełnie słuszną uwagę „Robotnika" że z pieniędzy państwowych podwyższa się pensje oficerów i to w stosunku: im większe pensje, tem większe podwyżki — przy równoczesnej bezwzględnej i nieludzkiej wprost redukcji zasiłków dla bezrobotnych „Głos Prawdy" odważył się na twierdzenie, że zapomogi dla bezrobotnych to przecie tylko jałmużna dla darmozjadów, którzy nic nie robią i w imię moralności rzucił ostrzeżenie przed demagogją, która jednakowo traktuje „pracującego" generała i nic nierobiącego robotnika. Tak traktować robotników bezrobotnych i kwestję ich zasiłków dotychczas nie odważyli się nawet najbardziej reakcyjni obrońcy i przedstawiciele przedsiębiorców.

Robotnik, który całe swe życie spędził na ciężkiej pracy, który pracą swą stwarzał wszystkie zasoby dla utrzymania również i tych „pracujących oficerów i generałów", dla „Głosu Prawdy"—jest tylko darmozjadem biorącym z łaski jałmużnę z chwilą, gdy na skutek braku pracy, choroby czy nieszczęśliwego wypadku nie może już pracować i w dalszym ciągu stwarzać tych bogactw.

Czy umoralnionym redaktorom „Głosu Prawdy" nie przyszło czasem na myśl, że ten „darmozjad" jest może tylko ofiarą obecnego ustroju — ofiarą kapitalizmu i militaryzmu, ofiarą wobec której społeczeństwo i państwo winno mieć nie mniejsze obowiązki aniżeli wobec oficerów. Obowiązek ten uznała Konstytucja polska robiona przez większość reakcyjną Sejmu, nie może go jednak zrozumieć postępowa polska inteligencja. Cóżby powiedział „Głos Prawdy", gdyby okaleczałym w boju oficerom i żołnierzom, którzy spełnili swój ciężki obowiązek wobec narodu i państwa, zmniejszono ich renty i emerytury, by podwyższyć pensje „czynnych" oficerów, powołując się na to, że tamci już nie robią i z „łaski" jedynie otrzymują środki do życia. Z pewnością i słusznie uważałby to za potworną krzywdę.

I dlatego klasa robotnicza za takąż samą krzywdę uważać musi, że skreśla się zasiłki bezrobotnym i robi się oszczędności na jej najnieszczęśliwszych ofiarach — rzekomo z braku odpowiednich funduszów w chwili, gdy znajduje się te fundusze na pokrycie znacznie lepiej sytuowanych oficerów. Nie można zapominać, że ta klasa robotnicza lała krew i dawała życie w obronie kraju i będzie to musiała zrobić zawsze narówni z tymi wszystkimi, dla których fakt ten ma być usprawiedliwieniem na wyższe pobory — z tą jedynie różnicą, że gdy w czasie pokoju ci inni wyszczególniani wiodą względnie ciche i spokojne a czasem nawet bardzo niespokojne i wesołe życie — robotnicy muszą ciężko pracować i nadal dla dobra państwa i narodu narażać swe życie i zdrowie po fabrykach i kopalniach.

W podobny sposób jak do zasiłków dla bezrobotnych odniósł się również „Gł. Prawdy" do dzisiejszej instytucji ubezpieczeniowej robotników — do Kasy Chorych. Z okazji wydania sprawozdania z rocznej działalności Kasy Chorych w Warszawie — „Głos Prawdy" w artykule p. t. „Ostrożnie z dodawaniem" w bezprzykładnie perfidny sposób stara się przedstawić jakoby podane w sprawozdaniu cyfry były fałszywe, jakoby nie zgadzały się ze sobą, były źle dodane; słowem, że poza podanymi słowami i cyframi, kryją się nadużycia, a nawet może bodaj kradzieże. Nie czuję się powołany do obrony gospodarki Kasy Chorych w Warszawie, sądzę jednak, że ci, którzy gospodarkę tę chcą krytykować winni to zrobić uczciwie i otwarcie.

We wspomnianem sprawozdaniu kasowem jest istotnie cały szereg błędów drukarskich, co bezwzględnie świadczy o pewnej niedbałości. Błędy te jednak na osobnej wlepionej do sprawozdania kartce zostały sprostowane — i po uwzględnieniu ich wszystkie podane cyfry ze sobą się zgadzają i sprawozdanie pod tym względem nie nastręcza żadnych wątpliwości. Dla „Głosu Prawdy" wygodniej jednak było przemilczeć że były to błędy drukarskie, przemilczeć, że błędy te były spostrzeżone — i skonstruować na ich podstawie swoje oskarżenie a przynajmniej podejrzenie o nadużycie.

Czy to mają być metody walki politycznej w okresie „odrodzenia moralnego"? Zdaje mi się, że znaliśmy je u pewnych sfer i przedtem.

Wnotatce, polemizującej z „Robotnikiem" „Głos Prawdy" starał się być uszczypliwym, mówiąc o bezwartościowej pracy, za którą nie należy płacić. Zdaje mi się, że tego rodzaju praca jaką wykonywa „Głos Prawdy" nie tylko jest zbędna, ale w wysokim stopniu szkodliwa i powinna się spotkać z należytą oceną całej klasy robotniczej.

Z. Żuławski.

—o::o—

P. Małecki nadal „sanuje„

P. Wł. Małecki, o którym pisaliśmy już w swoim czasie, pozostaje nadal w Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego, jako delegat Min. Skarbu.

Jest to wprost nie do uwierzenia, aby człowiek obciążony w przeszłości swej tak poważnemi zarzutami (sprzeniewierzenie grosza publicznego) mógł być desygnowany na tak poważne stanowisko w instytucji państwowej i obdarzony specjalnem zaufaniem.

Widocznie wpływy p. Kwiatkowskiego, dyrektora Dep. Akcyz i Monopolów oraz nadzwyczajnego „komisarza" Monopolu Spirytusowego są jeszcze dotychczas silniejsze, aniżeli głos opinji publicznej, która domaga się stanowczo usunięcia ze stanowisk publicznych ludzi o takiej przeszłości i ich protektorów.

—::o::—

Jeszcze jeden złodziej w roli policjanta

W pociągu, zdążającym ze Stołpców do Warszawy, między stacjami Mrozy a Mińsk-Mazowiecki, do pasażera Chaima Blumenkranca z Białej Podlaskiej podszedł jakiś osobnik w mundurze przodownika policji, który zażądał okazania dokumentów. Podczas legitymowania go „policjant" ów skradł Blumenkrancowi 124 zł. gotówką. Po przybyciu do Warszawy „policjant" podprowadził B. pod dworzec Wileński, sam zaś zbiegł.

GOTFRYD KELLER. 8)

Kowal swego szczęścia.

Przełożył **Alfred Tom.**

Aż oto, w końcu swej podróży, przypomniał sobie nagle o otrzymanem poleceniu co do zbadania spraw wychowawczych w zwiedzanych krajach, przyczem szło o ustalenie zasad, według których należałoby wychowywać dzieci z rodu, założonego przez Litumlaja, a mającego się rozmnażać za sprawą jego — Kabysa. Rozwiązanie zadania tego w Seldwili było mu doskonale na rękę, gdyż, okryty płaszczykiem wyższej jakiejś misji, mógł wystąpić jako pewnego rodzaju radca edukacyjny i bardziej jeszcze zakpić z Seldwilczyków. Zjawił się też akurat przed odpowiednią kuźnią. Od pewnego już bowiem czasu wpadli oni na świetną gałąź przemysłu dzięki temu, że wszystkie swe dziewczęta czynili wychowawczyniami i rozsyłali po świecie. Roztropne i głupie, zdrowe i chorowite dzieci urabiano tak w specjalnych zakładach i na wszelkie potrzeby. Jak się rozmaicie przyrządza pstrągi, jak się je warzy na niebiesko, albo piecze, albo szpikuje i t. d., tak przygotowywano poczciwe te dziewczęta bądź więcej na sposób pozytywnie chrześcijański, bądź więcej świecko, więcej do języków, lub też do muzyki, dla domów arystokratycznych czy dla rodzin bardziej mieszczańskich, w zależności od strony świata, dla której były przeznaczone i skąd przybywał popyt. Szczególne przytem było to, że Seldwilczycy zupełnie neutralnie i obojętnie traktowali wszelki taki cel i przeznaczenie, a również i o danych środowiskach nie posiadali zgoła żadnych wiadomości, dobry zaś odbyt tem jedynie można było wytłumaczyć, że odbiorcy tego artykułu wywozowego byli to ludzie równie obojętni i nie znający się na rzeczy. Seldwilczyk, grający rolę najbardziej nieubłaganego wroga kościoła, mógł kazać wyćwiczyć w modlitwach i świętowaniu niedzieli dzieci swoje, przeznaczone na jazdę do Anglji; inny znów, który w przemówieniach publicznych roztkliwiał się nad szyllerowską szlachetną Sztaufacherową, ozdobą wolnych domostw szwajcarskich, zesłał pięć czy sześć córek do stepów rosyjskich albo innych niezamieszkałych okolic, gdzie usychały one niepocieszone wskutek oddalenia od swoich.

Szło przecież głównie o to, żeby dziarscy obywatele mogli jak najrychlej biedne te stworzenia, zaopatrzone w paszport i deszczochron, wygnać w świat, a potem wygodzić sobie ich przysłanym do domu zarobkiem.

Z tego wszystkiego jednak wytworzyła się niebawem pewna ustalona tradycja i biegłość w zewnętrznem przysposabianiu tych dziewcząt, i John Kabys miał z tem roboty poddostatkiem, aby szczególne zasady, panujące w tym kierunku—przy jeszcze osobliwszej swej zdolności pojmowania — zgromadzić i sobie to wszystko zanotować. Chadzał po przeróżnych owych fabryczkach, gdzie dziewczęta urabiano i przyrządzano, wypytywał panie przełożone i nauczycieli o to i o owo, usiłując nadewszystko wykreślić sobie obraz tego, jak winnoby się prowadzić od samego początku, odpowiednie do stanu, wychowanie chłopięcia z wielkiego domu, przytem zaś najzupełniej kosztem opłacanych za to ludzi, a bez mozołu i zmartwienia rodziców.

Wygotował o tem osobliwe memorandum, które dzięki jego pracowitym notatkom, nabrzmiało w ciągu kilku dni do objętości wieloarkuszowej, a którem on się zaprzątał, ściągając na siebie powszechną uwagę. Pismo to, zwinięte w rolkę, przechowywał w okrągłej puszce blaszanej, którą nosił stale u boku na rzemyczku. Gdy to jednak Seldwilczykom wpadło w oczy, sądzili oni, że został wydelegowany celem wykradzenia im tajemnicy ich przemysłu i przeszczepienia jej zagranicę. Nie posiadając się z gniewu, przepędzili go precz z wymyślaniem i pogróżkami.

Ucieszony, że mu się udało dokuczyć im, wyjechał i dotarł wreszcie do Augsburga, zdrów i wesół, jak młody szczupak. Pełen dobrej myśli, wszedł do domu i zastał go w równie radosnem ożywieniu. Żwawa i dorodna jakaś wieśniaczka o wysokiej piersi była pierwszą napotkaną istotą; niosła ona miednicę ciepłej wody, to też wziął tę kobietę za nową kucharkę i przyglądał się jej narazie z niemałem upodobaniem. Lecz pałał checią przywitania wnet pani domu; ona wszelako nie przyjmowała nikogo i leżała w łóżku, chociaż dom rozbrzmiewał jakimś szczególnym hałasem. Ten pochodził od starego Litumlaja, który biegał tam i sam, śpiewał, wołał, śmiał się i skrzeczał, aż wreszcie pojawił się, dmuchając, parskając, przewracając oczy i cały czerwony z radości, dumy i wyniosłości. Rozswawolony i razem dysząc godnością, serdecznie powitał swego ulubieńca i znów dokądś pośpieszył, by załatwić co innego; bo zdało się, że ręce jego, ile ich posiadał, pełno miały do roboty.

Równocześnie z którejś strony kilkakroć słyszeć się dawał jakiś przytłumiony kwik, jakby ktoś grał na trąbce blaszanej; pełnopierśna chłopka przeszła znów przez scenę, niosąc garść białych chusteczek i wołając z głębi białej swej szyi: „Zaraz, skarbeńku! Zaraz, chłopusiu!"

„A bodaj cię!" — rzekł John — „to-ci smaczny kąsek!"

Ale znów zaczął przysłuchiwać się owemu kwiczeniu, które coraz-to słyszeć się dawało.

„No cóż?!! — zawołał Litumlaj, który znów tam przydreptał — „czy ptak nie śpiewa cudnie? Co powiesz na to, mój chłopcze?!!

„Jaki ptak?" — zapytał John.

„Ach, Jezusie kochany! Ty chyba jeszcze nie wiesz o niczem?" — zawołał stary — „syn się nam przecież wkońcu urodził; filar mego rodu, żwawy niczem prosiątko, leży tam w kołysce! Wszystkie me pragnienia, dawne moje plany oto są spełnione!"

(Dok. nast.).



Mikojan
następca Kamieniewa na stanowisku przewodniczącego najwyższej Rady Gospodarczej Sowietów.

Stan bezrobocia

Według danych tygodniowego sprawozdania z rynku pracy, za okres od 14 do 21 sierpnia włącznie, w czasie tym nastąpiło, w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego, dalsze zmniejszenie ogólnej ilości bezrobotnych w całem państwie o 4.300 osób.

Zmniejszenie ilości bezrobotnych nastąpiło w przemysłach: górniczym (959), budowlanym (448), włókienniczym (434), hutniczym (182), metalowym (168), wreszcie zmalała również liczba pozostających bez pracy pracowników umysłowych (o 262 osoby).

Znaczniejsze zmniejszenie ilości bezrobotnych przypada na terenach P. U. P. P.: Łódź (1221), woj. Śląskie (819), Radom (573), Sosnowiec (396) i Ostrów (300).

Ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w wyżej wspomnianym okresie wynosiła 250.190 w stosunku do 254.490 w tygodniu poprzednim. (—).

**

Według danych P. U. P. P. w Warszawie, w okresie od 23 do 28 sierpnia, ogólna przybliżona liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 16.100, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3.950. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 450. Natomiast liczba pozostających bez pracy pracowników umysłowych nie uległa zmianie.

Bezrobocie zmniejszyło się przeważnie w grupach robotników wykwalifikowanych, wskutek ożywienia w przemysłach metalowym, budowlanym i włókienniczym.

W okresie sprawozdawczym wysłano, jako kandydatów do pracy 354 osoby, w tej liczbie pracowników umysłowych 68. Otrzymało pracę 144 osoby, w tej liczbie pracowników umysłowych 14. Poszukujących pracy było w ewidencji Urzędu 13.381 (9.747 mężczyzn i 3.634 kobiet), w tej liczbie pracowników umysłowych 3.593.

Wydano 46 zaświadczeń dla otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych przez osoby wyjeżdżające w celach zarobkowych: 22 — do Francji, 12 — do Belgji, 5 — do Rosji, 3 — do Rumunji, 2 — do Austrji i po 1 — do Holandji i Anglji. Wydano też 16 zaświadczeń dla 17 osób, udających się do pracy na prowincję.

Min. Spraw Wewn. „oszczędza".

Min. Spraw Wewnętrznych opracowało w lipcu b. r. wyjaśnienia przepisów budżetowych dla związków komunalnych.

W wyjaśnieniach tych m. in. Min. porusza kwestję uposażeń pracowników komunalnych. Min. zwraca uwagę, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30 grudnia 1924 roku miało charakter oszczędnościowy i normy uposażenia ustalone przez to rozporządzenie nie mogą być przekraczane. Wprawdzie rozporządzenie powyższe nie dotyczyło pracowników w komunalnych przedsiębiorstwach, jednakże Min. zwraca uwagę, że w obecnym okresie daleko posuniętych oszczędności nie może być tolerowane, żeby płace pracowników w przedsiębiorstwach komunalnych były tak wygórowane, jak są obecnie i by były niewspółmiernie wysokie w stosunku do płac pracowników w administracji komunalnej. Ministerjum zaznacza, że z początkiem 1927 roku zażąda wyczerpujących sprawozdań w tej sprawie i o ile stwierdzi, że uposażenia pracowników komunalnych wogóle, pracowników przedsiębiorstw w szczególności, będą nadal wygórowane Min. będzie uważało, że władze nadzorcze związków komunalnych nie wypełniły swych obowiązków.

A więc Min. Spr. Wewn. uważa za swój „obowiązek" zmusić władze komunalne do obniżenia płac pracowników przedsiębiorstw komunalnych, a nie — broń Boże! — odwrotnie — do zrównania płac ogółu pracowników komunalnych z płacami pracowników lepiej uposażonych. Sprawa ta nie powinna właściwie obchodzić Min. Spraw Wew., ale Min. to boi się „zaraźliwości" lepszych uposażeń urzędniczych dla ogółu urzędniczego i z góry zabezpiecza się przeciwko „niebezpieczeństwu".

Ale takie rzeczy potrafił robić i rząd Chjeno-Piasta.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Zwalczanie szkarlatyny

Poczynając od środy, 1 września, szczepienia szkarlatyny odbywać się będą w nast. punktach: przy ul. Mazowieckiej Nr. 5 — od godz. 12 m. 30 do 3 min. 30; Brzeskiej Nr. 5 — od godz. 9 do 11 rano i od 4 m. 30 do 6-ej po poł.; Puławskiej Nr. 91 — od godz. 9 do 11-ej rano; Spokojnej Nr. 15 — od godz. 12 do 2 po poł.; Lesznie Nr. 69 — od godz. 9 do 11 rano; Nowogrodzkiej Nr. 82 — od g. 9 do 11 rano; wreszcie w urzędzie sanitarnym na Brudnie, od godz. 9 do 11 rano.

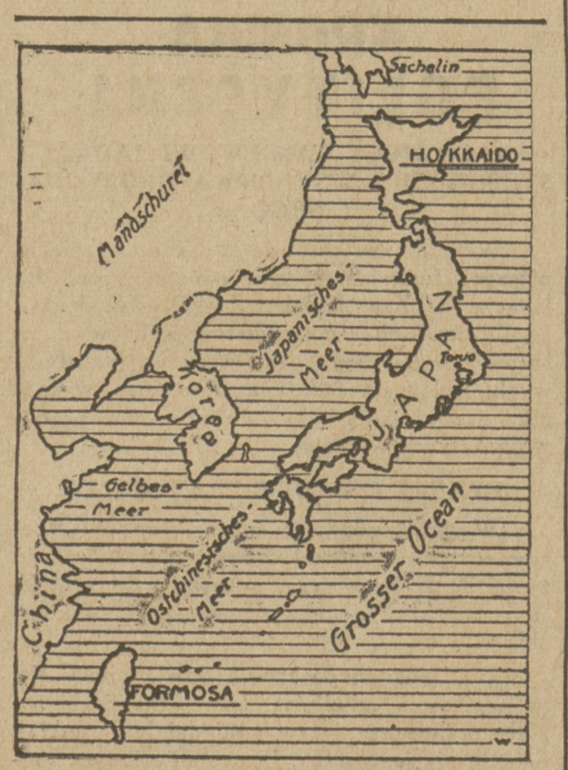
Jednocześnie wydział zdrowia magistratu przypomina wszystkim lekarzom o obowiązku niezwłocznego zawiadamiania wydziału, lub odpowiednich urzędów sanitarnych o każdym przypadku zachorowania na chorobę zakaźną, w tej liczbie na płonicę (szkarlatynę) oraz o każdym przypadku wzbudzającym podejrzenie zapadnięcia na takież choroby, a to w celu możliwie najwcześniejszego przedsięwzięcia środków, zapobiegających szerzeniu się chorób zakaźnych.

Ustawa z dn. 25 lipca 1919 r. o zwalczaniu chorób zakaźnych grozi surowemi karami za niezameldowanie wymienionych przypadków.

**

W poniedziałek do szpitali warszawskich przywieziono 36 chorych na szkarlatynę.

Wyleczonych wypisano ze szpitali 35, zmarło — 3 dzieci. Pozostało na kuracji — 532 chorych.



ODPRĘŻENIE NAD OCEANEM WIELKIM.

Rząd japoński postanowił skierować wychodźtwo do mało zaludnionych wysp Formosa i Hokkaida (widać je na rysunku). W ten sposób zatarg Japonji z Ameryką o wychodźtwo japońskie stracił narazie na wartości.

Krzywda.

ZZA KULIS MIN. SKARBU.

Pamiętamy jeszcze głośną aferę Stückgolda w r. 1923, skazanego za szmugiel walutą. W wykryciu tej afery odegrała wybitną rolę p. Kazimiera Majewska, faktyczna kierowniczka utworzonej wówczas organizacji do walki z nadużyciami walutowemi. P. Majewska była również ekspertką sądową w sprawie Stückgolda a eksperci obrony przyjęli prawie wszystkie jej tezy.

Po pewnym czasie p. Statkiewicz, objąwszy stanowisko Inspektora do spraw dewizowych, zaprosił do współpracy p. Majewską. Pracowała ona przez dwa miesiące, **nie otrzymując żadnego wynagrodzenia.**

Po opuszczenia tego stanowiska p. Statkiewicz został głównym dyrektorem Banku Kredytowego i zaangażował p. Majewską do tego banku. Wtem „wybuchła" nowa afera z bankiem Francusko - Polskim. Bank ten wyszmuglował z Polski zagranicę drogą dyplomatyczną 11 miljonów fr., pozatem sfałszował książki handlowe, zakładał fałszywe konta i t. p. Prok. Rudnicki i sędzia Luxenburg zwrócili się do p. Majewskiej z prośbą o zbadanie „tajemnic" banku Polsko - Francuskiego, ale p. Majewska odmówiła, tłomacząc, że nie może jako urzędniczka Banku Kredytowego przyjąć na siebie drugiego zajęcia, wymagającego ogromu pracy. Wówczas dyr. obr. pieniężnego p. Młynarski i dyr. Roszkowski zwrócili się do dyr. Statkiewicza z prośbą o zwolnienie p. Majewskiej na czas potrzebny do zbadania banku Polsko - Francuskiego. Dyr. Statkiewicz dwukrotnie się zgodził na to, jednak badanie to przeciągnęło się z powodu nadmiaru materjału. Wobec tego dyr. Młynarski obiecał p. Majewskiej, że po ukończeniu badań zaangażuje ją do Min. Skarbu, jako urzędniczkę VII kategorji. Badanie trwało 2 i pół miesiąca, p. Majewska straciła oczywiście posadę w Banku Kredytowym, **ale do dziś dnia nie otrzymała przyobiecanej posady w Min. Skarbu, mimo że dostała nominację na papierze!**

Mało tego. P. Majewska, zbadawszy nadużycia Banku Polsko - Francuskiego, domagała się, by Rząd jako częściowe odszkodowanie za poniesione przez skarb straty, ściągnął od Banku 5 miljonów franków tytułem kaucji za zaareształowanego dyrektora tego banku George'a. P. Wł. Grabski, ówczesny minister skarbu, zredukował tę sumę do 1 i pół milj. fr., a gdy George uciekł do Francji, zwrócił jeszcze bankowi pół milj. franków. Pozostały miljon Rząd skonfiskował, **ale p. Majewskiej nie wypłacono ani grosza z należnej jej premji.**

Później Min. Skarbu zwróciło się do niej jeszcze raz o zbadanie afery Banku Depozytowego. P. Majewska podjęła się i tej pracy, za którą również nie otrzymała wynagrodzenia.

Tak się u nas traktuje sumienne i zdolne pracowniczki. Francuskim złodziejaszkom robi się miljonowe podarki, polską urzędniczkę natomiast za pożyteczną pracę pozbawiono posady i „wykiwano" z należnych jej premji za przysporzenie skarbowi znacznego dochodu!

„Zawiele nieprawości"!

—o::o—

Echa onegdajszej wyprawy bandyckiej

Schwytany po napadzie 26-letni Lucjan Żaboklicki stanowi osobliwość w dotychczasowej ewidencji bandytów. Według jego własnego zeznania, jest on synem montera i był przez całe życie przedmiotem troski ojca. W r. 1922 Ż. otrzymał maturę w gimnazjum im. Władysława IV na Pradze. W r. 1923 wstąpił do Politechniki, gdzie począł studjować chemję. Wkrótce zaniechał studjów w politechnice, a przekładając nad chemję — prawo, przeszedł do uniwersytetu. Jak twierdzi Ż., wskutek niemożności ojca łożenia na dalsze jego kształcenie, musiał studja swoje przerwać i wstąpił do wojska.

Służył w oddziale radjotechnicznym marynarki, skąd po pewnym czasie zdezerterował i za to został skazany na karę więzienia.

Wyszedłszy z więzienia w Toruniu, Ż. zetknął się z powinowatym swoim, zredukowanym policjantem Fel. Jareckim, który go namówił do wstąpienia na drogę bandytyzmu; zapoznał go przytem z trzecim kompanem (tym, który został zabity na pl. Teatralnym). Nazwiska jego Żaboklicki nie znał.

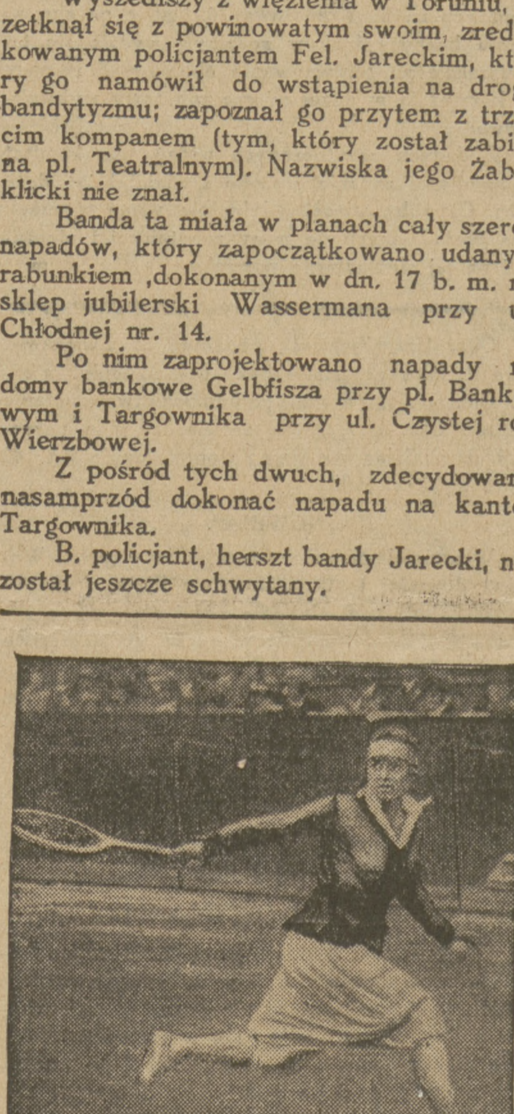
Banda ta miała w planach cały szereg napadów, który zapoczątkowano udanym rabunkiem „dokonanym w dn. 17 b. m. na sklep jubilerski Wassermana przy ul. Chłodnej nr. 14.

Po nim zaprojektowano napady na domy bankowe Gelbfisza przy pl. Bankowym i Targownika przy ul. Czystej róg Wierzbowej.

Z pośród tych dwuch, zdecydowano nasamprzód dokonać napadu na kantor Targownika.

B. policjant, herszt bandy Jarecki, nie został jeszcze schwytany.

—o::o—



P. MALLORY,
zdobyła mistrzostwo tenisowe w Ameryce.

Sprawa teatru Bogusławskiego.

Według otrzymanych przez Kor. Warsz. informacji sprawa teatru Bogusławskiego dotychczas przesądzona nie jest. Wydział Kultury i Oświaty opracowuje wprawdzie plan zużytkowania teatru Bogusławskiego dla celów oświatowych, jednakże Magistrat w tej sprawie nie powziął żadnej wiążącej decyzji.

Magistrat byłby skłonny oddać teatr ten p. Adwentowiczowi, pod tym jednak warunkiem, że p. Adwentowicz będzie miał zagwarantowane subsydjum rządowe. Podobno jednak w sferach rządowych panuje przekonanie, że subsydjum rządowe dopiero wtedy będzie udzielone, gdy p. Adwentowicz zapewni sobie dzierżawę teatru. Magistrat stoi na stanowisku, że z teatru Bogusławskiego musi osiągnąć dochód preliminowany w budżecie w wysokości 100.000 zł., który to budżet został już zatwierdzony. Według wszelkiego prawdopodobieństwa sprawa teatru Bogusławskiego zostanie załatwiona po powrocie prezydenta Jabłońskiego.

Strajk drukarzy

Strajk w drukarniach akcydensowych w Warszawie został chwilowo zawieszony.

Pracownicy wrócili narazie do pracy na dawnych warunkach, aż do czasu uchwał komisji arbitrażowej.

P. Szabrański otrzymał dymisję!

Komisarz Urzędu śledczego, Szabrański, został usunięty z zajmowanego stanowiska.

PRZEGLĄD PRASY

Po Zjeździe katolickim. — Rada Naczelna Piasta.

Gazety chjeno-piastowe poświęcają artykuły wstępne Zjazdowi katolickiemu. Dokonano podziału ról:

„Dwugroszówka" podkreśla, że Zjazd miał charakter **wybitnie polityczny,** ostrzem swem skierowany przeciwko Rządowi i popierający go „masonom". (A Rząd brał udział w Zjeździe!)

„Echo Warszawskie" natomiast podnosi znaczenie Zjazdu dla uzdrowienia moralnego i zastrzega się przeciwko wyciąganiu zeń politycznych korzyści. **„Rzeczpospolita"** wyławia społeczne jądro Zjazdu, radząc tworzyć organizacje katolickie do walki z socjalizmem. **„Warszawianka"** niejasno filozofuje na temat konieczności pogłębienia katolicyzmu.

Ton wszystkich artykułów zadzierzysty, bojowy. Świadczy to niewątpliwie, że reakcja pod firmą i przy pomocy Kościoła nabiera „otuchy" i energji do wzmożonej walki z demokracją. Ale prasa reakcyjna zachowuje się tak, jakgdyby... odkryła katolicyzm w Polsce. A przecież istnieje on już od „dość" dawna, a jakoś nie zdołał wstrzymać biegu dziejowego. Może on narzekać na „wrogie siły", osaczające go jakoby ze wszech stron, może krzepić ducha na zjazdach, ale nie jest i nie będzie w stanie cofnąć koła historji.

Na następnym Zjeździe usłyszymy te same „wieczne"prawdy i to samo wyklinanie „wrogów", a świat pójdzie swoją drogą...

„Nowy Kurjer Polski" przytacza ustęp z pisma „Civita Cattolica", stojącego blisko Watykanu, z którego wynika, że Watykan jest za utrzymaniem i rozwojem Ligi Narodów w interesie pokoju światowego.

„Kurjer Poranny" dowcipnie wyśmiewa uchwały Rady Naczelnej „Piasta":

„Obchodzą nas dwa pierwsze punkty uchwalonych rezolucji, które brzmią: „Rada Naczelna P. S. L. 1) wyraża pełne zaufanie Prezydjum Stronnictwa i Zarządowi Głównemu oraz klubowi parlamentarnemu P. S. L. Piast a w szczególności p. prezesowi Witosowi. 2) aprobuje stanowisko klubu w sprawie wypadków majowych, łamiących prawo i Konstytucję i starań klubu o przywrócenie praworządności oraz w sprawie stosunku do obecnego rządu".

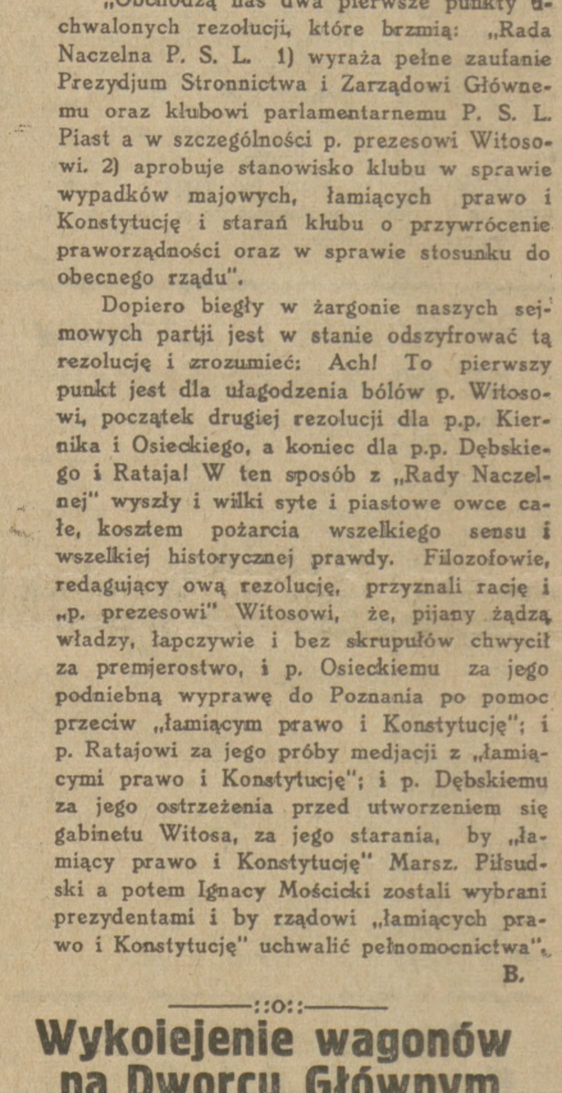
Dopiero biegły w żargonie naszych sejmowych partji jest w stanie odszyfrować tą rezolucję i zrozumieć: Ach! To pierwszy punkt jest dla ułagodzenia bólów p. Witosowi, początek drugiej rezolucji dla p.p. Kiernika i Osieckiego, a koniec dla p.p. Dębskiego i Rataja! W ten sposób z „Rady Naczelnej" wyszły i wilki syte i piastowe owce całe, kosztem pożarcia wszelkiego sensu i wszelkiej historycznej prawdy. Filozofowie, redagujący ową rezolucję, przyznali rację i „p. prezesowi" Witosowi, że, pijany żądzą władzy, łapczywie i bez skrupułów chwycił za premjerostwo, i p. Osieckiemu za jego podniebną wyprawę do Poznania po pomoc przeciw „łamiącym prawo i Konstytucję"; i p. Ratajowi za jego próby medjacji z „łamiącymi prawo i Konstytucję"; i p. Dębskiemu za jego ostrzeżenia przed utworzeniem się gabinetu Witosa, za jego starania, by „łamiący prawo i Konstytucję" Marsz. Piłsudski a potem Ignacy Mościcki zostali wybrani prezydentami i by rządowi „łamiących prawo i Konstytucję" uchwalić pełnomocnictwa".

B.

—o::o—

Wykolejenie wagonów na Dworcu Głównym

Na terenie dworca Głównego, podczas podstawiania pociągu towarowego, dwa ostatnie wagony z niewiadomej przyczyny wykoleiły się, uderzając o słup oświetleniowy. Uderzenie było tak silne, że słup pękł, przewrócił się i uszkodził instalację gazową. Wypadku z ludźmi, jak i przerwy w ruchu, nie było.



Demausis-Gaslini.

W St. Moritz (w Szwajcarji) berlińczyk Demasius zdobył mistrzostwo przeciwko Włochowi Gaslini.

Z działalności Stołecznego Komitetu Obywatelskiego pomocy bezrobotnym.

Opieka nad bezrobotnymi ze strony Państwa i gmin jest niewystarczająca. Nietylko nie obejmuje ona wszystkich bezrobotnych, lecz ogranicza okres udzielania zasiłków, w dodatku minimalnych, wprost głodowych. Krzywdę, jaka się dzieje bezrobotnym, choć w części stara się naprawić w Warszawie Stołeczny Komitet Obywatelski Pomocy Bezrobotnym

Utworzył się on przed czterema miesiącami, powołując do życia następujące sekcje: 1) dożywiania, 2) odzieżową, 3) pomocy lekarskiej, 4) pomocy dzieciom i 5) finansową, która ma najpoważniejsze zadanie — gromadzenia funduszów i nadzoru nad ich wydatkowaniem.

Przez czas swego istnienia komisja ta zebrała nikłą wprost sumę — 244.676,56 zł. Jeśli odliczyć 90.500 zł. wyasygnowane przez Wydz. Op. Społ. Kom. Rządu — pozostaje suma 154.676,56 zł., to jest tyle, ile zebrała autonomiczna sekcja żydowska komitetu przez jeden tylko miesiąc czerwiec dla bezrobotnych żydów.

Z dobrowolnego podatku od lokali po 20 gr. tygodniowo od pokoju, ściąganego przez specjalnych poborców z pośród bezrobotnych, wpływy są małe. Z frachtów kolejowych, przeciętnie w liczbie 1800 dziennie, przy dopłacie 50 gr. do sztuki — wpłynęło przez 4 mies. zaledwie 1400 złotych! Groszowe dopłaty do rachunków restauracyjnych nie dają również prawie żadnych wpływów. to samo tyczy się dopłaty 50-groszowej od aparatów telefonicznych — pojedyncze osoby płacą częściej, niż duże firmy, posiadające po kilka i kilkanaście aparatów. Wpływy z restauracji. nocnych lokali itp. są minimalne.

Gdy się zwrócono do kleru katolickiego, by opodatkował bogatsze śluby, za które przecież płaci sprągniona pompy burżuazja setki i tysiące złotych oraz by zarządzono jednorazową zbiórkę po kościołach — prałaci i kanonicy pominęli tę propozycję milczeniem, nie chcąc widać w ten sposób ujawnić swoich dochodów.

Cukiernicy natomiast opodatkowali się w wysokości ¼% dochodu brutto.

Ogólnie biorąc, sfery burżuazyjne nie przejmują się bezrobociem i nawet do groszowych ofiar na ten cel nie są skore.

Wśród wydatków najpoważniejszą pozycję stanowią koszty dożywiania, prowadzonego przez specjalną sekcję — 193.864 zł. 80 gr Sekcja ta wydała od 27 kwietnia do 27 sierpnia 596.386 obiadów, bezpłatnie lub za opłatą dla pracowników fizycznych 5 gr., dla umysłowych ok. 40 gr. Prócz tego rozdano dzieciom 7.448 półlitrowych porcji mleka. 27.842 zł sekcja fin. wydała na opłacanie 100 robotników, pracujących przy robotach miejskich, czego nie można inaczej traktować jak tylko jako pożyczkę dla Magistratu, którą ten obowiązkowo musi zwrócić komitetowi Prawie całą resztę zużyto na personel biurowy i 20 poborców podatkowych (z pośród bezrobotnych), koszty ogólne i sekcję lekarską.

Sekcja dożywiania prowadzi pięć kuchen stałych i jedną ruchomą dla pracowników fizycznych. Lokale tych kuchni są ciasne, nie mają poczekalni, konieczne więc staje się wobec nadchodzącej zimy przeniesienie ich np. do pustych lokali fabrycznych, lub wybudowanie 3—4 obszernych baraków w różnych punktach miasta. I tutaj obowiązek spoczywa na władzach miejskich, które rozporządzają wielu wolnymi placami.

Pracownicy umysłowi posiadają pięć kuchen o wiele lepiej urządzonych, w odpowiedniejszych lokalach.

Sekcja odzieżowa prowadzi akcję przygotowawczą do zgromadzenia ciepłej odzieży na okres zimowy Na zapoczątkowanie tej akcji trzeba najmniej 50 tys. złotych. Na sekcję dożywiania potrzeba miesięcznie przeszło 100 tys złotych. Najmniej kosztowna jest pomoc lekarska i sekcja pomocy dzieciom, która dokarmiała dotychczas 330 dzieci.

Kwalifikowanie zgłaszających się o pomoc odbywa się w ten sposób, że PUPP kieruje bezrobotnych na ul. Kredytową 16, gdzie po sprawdzeniu liczby członków rodziny, wydaje się im legitymację na otrzymywanie obiadów. Z pomocy tej korzystają w dużej mierze robotnicy wykwalifikowani.

Z danych przytoczonych widać, że komitet pojmuje swe zadanie szeroko i zdziałał już dość dużo. Czyniłby więcej, gdyby nie wrogi stosunek klas posiadających do masy robotniczej i nieczułość na jej elementarne potrzeby. m.

Rekrutacja robotników na wyjazd do Francji

Ziemski Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie (ul Grzybowska 45) komunikuje, że w dniu 11 września r. b. będzie przeprowadzona w lokalu Urzędu rekrutacja robotników na wyjazd do Francji, następującej kategorji zawodowej i liczby: 10 tokarzy, 10 walcowników drutu (ciągaczy), 30 robotników przemysłowych — siły pomocnicze i 100 robotników do kopalń rudy żelaznej.

Zainteresowani robotnicy winni się zgłosić do Urzędu, punktualnie o godz. 8.30 rano 11.IX z dowodami: legitymacja poszukującego pracy, dowodem osobistym z fotografją, lub wyciągiem z ksiąg ludności stałej z fotografją, i książeczką wojskową. Robotnicy w wieku poniżej 26 lat winni przedłożyć zezwolenie z P. K. U.

Odjazd do Wejherowa przyjętych przez misję francuską robotników musi nastąpić najpóźniej 13 września r. b. wiecz.

Pochód krzyżowy reformy rolnej

ZAMOJSKI PARCELUJE.

Od dłuższego czasu toczyła się walka między p. Zamojskim a robotnikami folw. Podłęż (pow. Garwolin) o ziemię. Zamojski przenosił robotników, ofiarowywał im nieużytki, skarżył do sądu o eksmisje i t. d. Machinacje Zamojskiego były demaskowane w Urzędzie, aż wreszcie Okr. Urz. Ziem. w kilka dni po oświadczeniu robotnikom, iż pretensje ich są uzasadnione, rzekomo na rozkaz Min. Ref. Roln. zatwierdził plan parcelacji bez uwzględnienia robotników.

Wniesiono rekurs do Min. Ref. Rol., ale czy odniesie on skutek wobec wszechmocy p. Zamojskiego?

O PEŁNOMOCNICTWA.

Za pośrednictwem Związku drobiu dzierżawcy folw. Osów (pow. Jędrzejów) zwrócili się do O U. Z. w Lublinie dowodząc, że właścicielka żąda wygórowanych cen za ziemię (35 cena m. żyta za 1 mg.), spłaty: zadatek 10 cn. m., resztę w ciągu 4 lat, daje im się prawo nabycia wyłącznie dzierżawionych działek a więc na karłowate gospodarstwa,a w przeciwnym razie grozi się wydaleniem na nieużytki z obowiązkiem przebudowania się własnym kosztem.

Okr. Urz. Ziemski podanie to Związkowi zwrócił, jako przesłane bez „pełnomocnictwa".

Boimy się, że nim pełnomocnictwo zostanie złożone Okr. Urz. Ziem. zatwierdzi plan parcelacji, zezwalając na jawne pogwałcenie art. 43 ust. o wyk. ref. rol.

„NOWINA".

Właściciel majątku Stara Wieś (pow. Węgrów) dowodzi w Okr. Urzędzie Ziem. w Lublinie, iż robotnikom nie daje ziemi dlatego, że zamienia ziemie poleśne (nowiny) na gospodarstwo rolne, wobec czego dogodzić będzie musiał jeszcze 18 robotników. Jest to kłamstwo, bowiem „nowina" ta uprawiana jest od 26 lat, a robotników z powodu parcelacji już 1 kw. zwolniono. A Urząd w kłamstwo to święcie wierzy.

::o::

DROZYZNA.

KOSZTY UTRZYMANIA.

Posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania dla ustalenia zmiany, jaka zaszła w tej mierze w sierpniu, w porównaniu z lipcem, odbędzie się w głównym urzędzie statystycznym w czwartek, 2-go września, o godz. 1-ej po poł.

Z RYNKU MLECZNEGO.

Dowozy mleka do Warszawy nieco się zwiększyły, z powodu ukończenia robót polnych. W dalszym jednak ciągu trwa małe zapotrzebowanie, z powodu opóźnienia powrotu z letnisk, w związku z odroczeniem zajęć szkolnych. Ceny mleka pozostają bez zmiany i wynoszą 34 gr. w hurcie i 37 gr. w detalu za litr.

Z RYNKU WARZYWNEGO.

We wtorek, 31 sierpnia, zanotowano następujące ceny na targowisku warzywnem przy ul. Grójeckiej w sprzedaży hurtowej: buraki 7 — 8 gr. (w końcu zeszłego tygodnia 11 — 15 gr.) za pęczek, cebula I gat. 20 — 25 gr. (w porównaniu z końcem zeszłego tygodnia — bez zmiany) za pęczek, cebula I gat. 14 — 15 zł. za worek wagi 50 kg., fasola strączkowa 35 — 40 gr. (35 — 50 gr.) za kg., kalafiory I gat. 50 — 55 gr. (40 — 50 gr.), II gat. 15 — 20 (bez zmiany) za sztukę, kapusta biała 20 — 30 gr. (15 — 25 gr.) za sztukę, włoska 15 — 20 gr. za sztukę, marchew 10 — 12 gr. (8 — 10 gr.) za pęczek, ogórki 1.40 do 1.80 zł. (1 zł. do 1.40 zł.) za 60 sztuk, pomidory 50 — 52 gr. (45 — 55 gr.) za kg., sałata 2 — 3 gr., selery 32 — 35 gr. (25 — 40 gr.) za sztukę, szczaw 30 gr., szpinak 25 — 30 gr. za 1 kg., ziemniaki 9 — 10 zł. (7.50 do 9 zł.) za 100 kg.

Ogółem dowieziono 565 wozów. Tendencja niejednolita, naogół lekko zwyżkowa.

::o::

Sprawy skarbowe.

Zmiany w statucie Banku Polskiego.

Dnia 31 sierpnia pod przewodnictwem Prezesa Banku Polskiego p. Stanisława Karpińskiego odbyło się nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszów tej instytucji, poświęcone rozpatrzeniu zmian statutu Banku, zaprojektowanych przez Radę Banku.

Na zebranie przybyło 176 akcjonarjuszów, reprezentujących 286.732 akcje, dające prawo do 10.642 głosów.

Zebranie zatwierdziło z drobnemi zmianami wnioski, postawione przez Radę Banku. Statut w nowej redakcji przedstawiony będzie dnia 1 września do rozpatrzenia Radzie Ministrów, a następnie p. Prezydentowi Rzeczypospolitej do zatwierdzenia.

Między in. projekty zmian przewidują podwyższenie kapitału zakładowego do 150 miljonów złotych i wprowadzenie srebra, w dopuszczalnej wysokości 5%, jako kruszcu, zabezpieczającego emisję banknotów.

„PRZEPRASZAM, PO RAZ PIERWSZY W ŻYCIU ZOSTAJĘ POWIESZONY"...

27 sierpnia wykonano w Angorze nowe 4 wyroki śmierci za rzekomy udział w zamachu na życie Kemal-paszy. Powieszono na placu publicznym Dżavid - Beja, b. ministra dr. Nazima, b. posła Hilmiego i b. sekretarza młodoturków Naila Wszyscy zachowali się spokojnie Dr Nazim protestował przeciwko wyrokowi ,twierdząc, że jest niewinny.

Gdy wieszano Hilmiego, urwał się sznur i delikwent upadł na ziemię. Gdy usiadł pod szubienicą na stołeczku, wezwał go kat, żeby się podniósł, na co Hilmi: „Przepraszam bardzo, nie wiedziałem, ponieważ po raz pierwszy w życiu zostaję powieszony"...

KRONIKA POLITYCZNA.

PRACOWNICY PAŃSTWOWI ŻĄDAJĄ STOSOWANIA WSKAŹNIKA DROŻYŹNIANEGO.

Wczoraj zwróciły się do Rządu Związki niższych funkcjonarjuszów państwowych: delegacje Zw. Zaw. Kolejarzy, ZZP i Zw. drużyn konduktorskich i maszynistów kolejowych w sprawie uposażeń pracowników państwowych. Delegacje żądały zastosowania wskaźnika drożyźnianego do obliczania płac pracowników państwowych.

DEKRET O RADZIE PRAWNICZEJ.

W dniu onegdajszym p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret, powołujący do życia Radę Prawniczą, sosownie do projektu p. ministra sprawiedliwości, prof. Makowskiego.

Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że nominacje członków Rady Prawniczej zostały podpisane już w poniedziałek, jednak lista ta nie jest pełna. Ujawnienie listy członków nastąpi wtedy, gdy całkowicie będzie uzupełniona.

INTERWENCJA CHADEKÓW I ENPEEROWCÓW NA KORZYŚĆ P. BILSKIEGO.

Wczoraj przedstawiciele NPR i Ch. D. ze Śląska interwenjowali u p. premjera w sprawie zmiany na stanowisku wojewody śląskiego. P. Premjer oświadczył, że zmiana ta jest zdecydowana i że protest tych klubów nie będzie uwzględniony.

Z PAŃSTW. RADY EMIGRACYJNEJ.

Dziś odbędzie się w Min. Pracy i Op. Społ. posiedzenie Państwowej rady emigracyjnej.

NOMINACJA P. KIRSTA NA DYREKTORA DEPART. POLITYCZNEGO.

P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret, mianujący p. Kirsta dyrektorem departamentu politycznego w Min. Spraw Wewnętrznych.

P. Kirst był poprzednio sędzią sądu apelacyjnego we Lwowie, później naczelnikiem wydziału w Min. Sprawiedliwości. Nowy dyrektor obejmuje urzędowanie w bież. tygodniu.

KOMISJA DLA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Na posiedzeniach Rady Ministrów w dalszym ciągu jest dyskutowany program polityki rządowej w sprawie mniejszości narodowych. Jak się dowiadujemy, z końcem września odbędzie się zebranie komisji dla mniejszości narodowych. W skład komisji tej wchodzą pp. Loewenherz, poseł Zwierzyński i tow. Leon Wasilewski. Przewodniczyć komisji będzie w zastępstwie Premjera Min. Spraw Wewnętrznych Młodzianowski.

DWA OKÓLNIKI O OBYWATELSTWIE POLSKIEM.

Dn. 28 b m. minister Młodzianowski podpisał dwa okólniki w sprawie nadawania i stwierdzania obywatelstwa.

Jeden okólnik wysłany przez Min. Spraw Wewn. do wojewodów: Katowic, Kielc, Krakowa, Lublina, Łodzi, Poznania, Stanisławowa, Tarnopola, Torunia i Warszawy, domaga się surowego i ostrożnego traktowania spraw osób, których podstawowem zajęciem na terytorjum obecnie polskiem była rosyjska służba państwowa lub wojskowa oraz tych osób, które nabyły nieruchomości, konfiskowane przez rząd rosyjski po 1863 r. W tym ostatnim wypadku władze pierwszej i drugiej instancji przy wydawaniu obywatelstwa powinny zasięgnąć opinji głównego urzędu likwidacyjnego w Warszawie.

Natomiast okólnik poleca panom wojewodom jaknajrychlejsze i przychylne załatwienie próśb petentów, którzy urodzili się w Polsce, ale zapisani są do ksiąg stanowych na terytorjum rowieckiem. Wyróżniać również należy przy nadawaniu obywatelstwa osoby, które w swoim czasie odbyły obowiązek służby wojskowej w formacjach polskich.

Jednocześnie do tego okólnika Min Spraw Wewn. załączyło skrócony odpis drugiego okólnika, wystosowanego do wojewodów w Białymstoku, Brześciu, Łucku, Nowogródku i Wilnie, w którym nakazuje się wojewodom przeprowadzenie rejestracji ludności miejskiej i powołanie do życia komisji obywatelskich dla stwierdzania obywatelstwa. Drugi okólnik wyjaśnia także, że osoby, które w czasie wojny światowej wyemigrowały do Rosji i powróciły do Polski w drodze legalnej repatrjacji, wdowy przed ogłoszeniem ustawy o obywatelstwie oraz osadnicy wojskowi, korzystają w pełni z praw obywatelskich

PODOFICEROWIE OTRZYMAJĄ DODATKI OD 1 PAŹDZIERNIKA.

„Przegląd Wieczorny" donosi, iż sumy na dodatki służbowe dla korpusu podoficerskiego zostały już wyznaczone, a w najbliższym czasie odpowiednie pozycje będą wstawione do budżetu. Dodatki dla podoficerów mają być wypłacone przypuszczalnie od dnia 1 października.

KONWENCJE MIĘDZYNARODOWE.

Rząd polski przesłał do Sekretarjatu Ligi Narodów, w celach rejestracji i ogłoszenia, następujące dwie konwencje: 1) konwencję polsko-włoską, podpisaną w Rzymie 22 lipca 1925 r., dotyczącą finansowego uregulowania sprawy włoskich towarzystw ubezpieczeniowych, 2) konwencję polsko - szwedzką, podpisaną w Sztokholmie 1 października 1925 r., w sprawie żeglugi powietrznej. (PAT.).

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRAWA AUTORSKIEGO.

Nad Międzynarodowym Kongresem Prawa Autorskiego, który odbędzie się w dn. 27—30 września b r. w Warszawie, objął protektorat Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Mościcki.

***

Min. Reform Rol. w sprawie t. zw. osad anulacyjnych wydał urzędom ziemskim na terenie województw pomorskiego i poznańskiego polecenie niezwłocznego przystąpienia do wydawania orzeczeń w zakresie przepisania tytułów własności ze Skarbu Państwa na rzecz osób zakwalifikowanych w charakterze nabywców osad. Zarządzenie obejmuje narazie tylko te gospodarstwa, których obszar nie przekracza norm, ustalonych w art. 56 Ust. z dn. 28 grudnia 1922 r. o wykonaniu reformy rolnej (20 hektarów na terenie woj. poznańskiego i 35 ha w woj. pomorskiem), a których nabywcy dokonali wpłat w wysokości conajmniej 25% ceny kupna w okresie od wejścia w posiadanie osady aż do czasu wydania danego orzeczenia

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

OBSZARNICY BIJĄ ROBOTNIKA.

W powiecie Włoszczowskim, dworze Biała Wielka dnia 22.VII b. r. napadło 3 obszarników, bracia Szycowie i administrator na tow. Kulanika, instruktora Zw. Zaw. Rob. Rol. i pobili go laskami. Świadkami tego gwałtu byli robotnicy, którzy widzieli, jak uzbrojeni obszarnicy bili leżącego na ziemi Kulanika.

Z ALEKSANDROWA KUJAWSKIEGO.

(kor. własna)

W związku z ukazaniem się notatek w prasie przy jednoczesnem ogłoszeniu w Monitorze Polskim z dnia 17-go sierpnia r. b. Nr. 186 zarządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu kilku lekarzom „Złotego Krzyża Zasługi", pomiędzy którymi nagrodzony został i lekarz powiatowy pow. Nieszawskiego p. dr. Stanisław Szerzeniewski za wydatną pracę na niwie społecznej, Rada Miejska m. Aleksandrowa Kujawskiego wystąpiła drogą urzędową do Kancelarji Pana Prezydenta z prośbą o wyjaśnienie za jaką wydatną pracę na niwie społecznej został nagrodzony „Złotem Krzyżem Zasługi" p. dr. Stanisław Szerzeniewski, gdyż będąc gospodarzem miasta i interesując się działalnością społeczną jednostek zamieszkujących miasto, nie może tego stwierdzić w tym wypadku.

POŻAR WE WSI DZIEKANOWICACH.

Z Krakowa donoszą:

W Dziekanowicach za Czerwonym Prądnikiem wybuchł onegdaj olbrzymi pożar, którego pastwą padło 12 wielkich stert zboża i paszy. Szkody wynoszą 80 tys. złotych. Pożar, który zagrażał całej wsi, ugaszono z wielkim trudem. (PAT.).

PROCES O RABOWANIE MAJĄTKÓW W POW. DZIŚNIEŃSKIM.

Dzisiaj ogłoszony został w Wilnie wyrok w sprawie 45 osób, oskarżonych o palenie i rabowanie majątków, położonych w pow. dziśnieńskim, gdzie, na skutek operacji oskarżonych, uległo kompletnemu zniszczeniu 16 dworów polskich Główni przestępcy: Mołotnikow i Orechow skazani zostali: pierwszy na 6, drugi na 8 lat ciężkiego więzienia. Inni oskarżeni otrzymali znacznie lżejszy wymiar kary, od 6 miesięcy do 1 roku. Do wyroku ma być zastosowana amnestja. (AW).

UJĘCIE SZAJKI BANDYTÓW POD WILNEM.

Przychwycona została zuchwała banda, operująca w oklicach Wilna. Ostatnim, dokonanym przez nią napadem był atak na kolejkę wąskotorową, kursującą między Wasiliszkami i Grzywicami. Bandyci, zatrzymawszy pociąg, sterroryzowali znajdujących się w nim pasażerów, ograbiwszy ich doszczętnie, przyczem zabrane zostały w większej ilości biżuterja, znaczne sumy w dolarach i kilkaset tys. złotych polskich (AW).

o::o

Przed jesienną sesją Ligi Narodów.

SPRAWA TANGERU.

Madryt, 31 sierpnia. (PAT.). Noty Francji i Anglji w sprawie Tangeru zostaną dziś doręczone Primo de Riverze. Obie noty zredagowane zostały w tym samym duchu, zdaje się jednak, że nota Chamberlaina wyraźniej, niż nota Brianda, sprzeciwia się zwołaniu konferencji międzynarodowej. Nota francuska zaznacza, iż Francja i Hiszpanja współpracują w Maroku od szeregu lat, a przez cały ten czas rząd hiszpański nie wysuwał kwestji Tangeru, ani też sprawa ta nie była poruszana w czasie licznych spotkań, jakie się odbyły od czasu wojny między mężami stanu Francji i Hiszpanji.

OBRADY KOMISJI.

Genewa, 31 sierpnia. (PAT.). Reasumując wyniki obrad komisji reorganizacji Rady Ligi, odbytych w ciągu dnia wczorajszego, można stwierdzić, że ujawniła się ogólna tendencja w kierunku wprowadzenia jaknajmniejszych zmian w projekcie majowym komisji. Hiszpanja zajęła stanowisko wyczekujące. Obrady może skomplikować wystąpienie południowej Ameryki, domagającej się wyraźnego zaznaczenia w projekcie, iż zagwarantowane jej będą trzy miejsca niestałe w Radzie. Żądanie to sformułowane przez delegata Urugwaju Guani'ego, spotkało się z dość kategorycznem sprzeciwem lorda Cecila, który zaznaczył dosyć ostro, że podobne żądanie może wzmódz nieprzewidywane trudności.

Deklaracja, jaką w końcu posiedzenia złożył Scialoja, który w toku dyskusji wysuwał dużo zarzutów natury prawnej, dowodzi, iż nie dąży on do bezwzględnego utrudniania prac komisji, lecz, że przeciwnie, gotów jest — jak zaznaczył, ze względów natury politycznej — przychylić się do formuły, mówiącej o ponownym wyborze w roku bież.

Genewa, 31 sierpnia. (PAT.). Podkomisja redakcyjna komisji reorganizacji Rady Ligi obraduje przy drzwiach zamkniętych. Obrady toczą się nad sprawą znalezienia formuły kompromisowej, dotyczącej ponownej wybieralności. Spodziewają się tu, że przed wieczorem odbędzie się publiczne posiedzenie komisji. Trudności prawnego ujęcia formuły ponownego wyboru, wywołane zastrzeżeniami Scialoji, są jeszcze dość poważne.

Berlin, 31 sierpnia. (PAT.). „Vorwärts“, omawiając projekt Fromageota, zaznacza, iż merytorycznie odpowiada on zaleceniom komisji reorganizacji Rady powziętym w maju. W obecnej redakcji projekt ten — zdaniem dziennika — stanowi ważne ustępstwo na rzecz Polski, gdyż, według wszelkiego prawdopodobieństwa w sprawie wszystkich trzech państw, które otrzymają nisetałe mandaty do Rady, zapadła już decyzja w tym kierunku, iż po upływie trzech lat, mandaty ich mają być przedłużone.

TZECH CZŁONKÓW RADY Z WYBORU.

Genewa, 31 sierpnia. (PAT.) Wyłoniona przez kom. reorganizacyjną podkomisja prowadziła dyskusję szczegółową nad projektem Fromageota. W rezultacie dyskusji można stwierdzić, iż liczba 3-ch członków Rady z wyboru nie podlega kwestjonowaniu. Delegat włoski Scialoja stwierdził, że dla niego liczba 9 miejsc niestałych zależna jest od liczby miejsc stałych i że w obecnym momencie liczbę 9 członków niestałych akceptuje. Oświadczenie to oznacza, że gdyby liczba miejsc stałych była większa, to Scialoja żądałby odpowiedniego zmniejszenia liczby niestałych, gdyż decydującą dla niego sprawą jest, by w skład Rady Ligi wchodziło tylko 14 członków. Delegat polski Sokal wystąpił bardzo kategorycznie przeciwko artykułowi 3-mu, który mówi o usuwaniu członków Rady przed upływem ich mandatu. Artykuł ten zostaŁ z projektu usunięty. Wyjaśniono, że w tym roku w drodze wyjątku, jednocześnie z dokonanym wyborem Zgromadzenie Ogólne Ligi będzie mogło nadać przywilej ponownego wyboru.

CO MYŚLĄ W ANGLJI.

Londyn, 31 sierpnia. (PAT.). Choć prasa angielska bardzo szeroko omawia sprawę przyszłego składu Rady Ligi, jednak o Polsce wzmiankuje dość rzadko, ogniskując całą uwagę na Hiszpanji. Wyczuwa się naogół, bardziej nawet w kołach rządowych, niż w prasie, uznanie dla wstrzemięźliwej i pełnej godności polityki Polski oraz zrozumienie dla rzeczywistej potrzeby Polski zasiadania w Radzie Ligi. W kołach dobrze poinformowanych wyrażają przekonanie, że Polska otrzyma półstałe miejsce wraz z gwarancjami ponownego wyboru. Wogóle wyczuwa się tu uspokojenie i ufność w pomyślne załatwienie trudności, nawet tych, które są związane ze sprawą Tangeru.

WYJAZD CHAMBERLAINA.

Londyn, 31 sierpnia. (AW). Chamberlain wyjechał dziś w towarzystwie syna swego Józefa do Genewy. Odjazdowi jego towarzyszyły na dworcu tłumy publiczności.

Strajk górników angielskich.

Wiedeń, 31 sierpnia. (PAT.) Pisma tutejsze donoszą, iż na wczorajszem posiedzeniu komitetu wykonawczego związku górników ujawniła się poważna różnica zdań między Cookiem a Smithem w sprawie kryzysu węglowego; Cook bowiem jest za sformułowaniem propozycji, któreby umożliwiły rządowi podjęcie rokowań, Smith zaś zwalcza politykę rokowań między rządem a górnikami.

Londyn, 31 sierpnia. (PAT.). Komitet wykonawczy górników postanowił nieznaczną większością głosów nie formułować żadnych propozycji w sprawie porozumienia, lecz zaczekać na wyniki konferencji delegatów górników, która ma się zebrać w czwartek bież. tygodnia.

ROBOTNICY WYTRWAJĄ!

Londyn, 31 sierpnia. (AW). Podczas dzisiejszej dyskusji w Izbie Gimn nad strajkiem górników oświadczył Mac Donald w dłuższem przemówieniu, iż górnicy są zdecydowani kontynuować swą walkę i nie ustąpią ze swego stanowiska w kwestji 7-mio godzinnego dnia pracy oraz w kwestji płac.

W Hiszpanji

KONFLIKT Z POWODU AWANSÓW OFICERSKICH.

Madryt, 31 sierpnia. (PAT.) Konflikt między Primo de Riverą a oficerami artylerji trwa w dalszym ciągu. Primo de Rivera wydał ostatnio rozporządzenie, według którego awanse oficerów odbywać się będą nie według lat służby, lecz według uznania rządu. Oficerowie artylerji zaprotestowali przeciwko temu rozporządzeniu i zagrozili użyciem siły. Primo de Rivera zwołał radę ministrów, która miała zająć w tej sprawie odpowiednie stanowisko. Królowi udało się odroczyć użycie środków represyjnych przeciwko oficerom.

Komisja Unji Międzyparlamentarnej

Genewa, 31 sierpnia. (PAT.). Od czwartku ubiegłego obraduje tu komisja unji międzyparlamentarnej dla przygotowania programu prac konferencji międzyparlamentarnej, która się zbierze w roku przyszłym w Paryżu. Głównym przedmiotem narad komisji są sprawy: ceł, redukcji zbrojeń i walki ze szkodliwemi narkotykami. Prócz tych trzech spraw, znajdujących się na czele porządku dziennego obrad przyszłej konferencji paryskiej, komisja bada problemat t. zw. „kryzysu parlamentaryzmu“, oraz sprawę „kodyfikacji prawa międzynarodowego“; a pozatem— szereg spraw, dotyczących polityki narodowościowej i kolonjalnej (takich, jak problemat mniejszości narodowych i problemat mandatów kolonjalnych)

Dziś, pod przewodnictwem Muncha (Danja), zebrała się na posiedzenie międzyparlamentarna komisja dla ograniczenia zbrojeń. Komisja rozpatrywała techniczny projekt zmniejszenia zbrojeń, wypracowany przez podkomisję, składającą się z przedstawicieli Anglji, Francji i Polski.

Stosunki sowiecko-chińskie

Moskwa, 31 sierpnia. (PAT.) „Asien Ost Europa Dienst“ dowiaduje się, że rząd sowiecki zakomunikował rządowi pekińskiemu, iż, jeżeli gabinet chiński będzie nadal żądał usunięcia Karachana z zajmowanego przez niego stanowiska, to Sowiety zerwą natychmiast z Chinami stosunki dyplomatyczne, Karachan posiada bowiem zupełne zaufanie swojego rządu. Sowiety żądają odwołania wszystkich not chińskich w sprawie Karachana. Z Pekinu nadchodzą wiadomości, że Czang-Tso-Lin domaga się bezwzględnie zwinięcia chińskiego przedstawicielstwa w Moskwie.

Pekin, 31 sierpnia. (A. W.). Rząd chiński zakomunikował przedstawicielstwu sowieckiemu, iż paszporty dyplomatyczne dla przedstawiciela S. S. S. R. w Pekinie, Karachana, są już przygotowane. Wyjazd Karachana przewidywany jest lada chwila.

Stosunki polsko-litewskie

Kowno, 31 sierpnia. (AW). Coraz więcej mówią tu o istnieniu pertraktacji pomiędzy obecnym rządem litewskim a polskim. Wprawdzie minister spr. zagr. Litwy Slezeviczius, interpelowany o rokowania polsko - litewskie, odpowiedział, iż wiadomości o nich są tylko niesprawdzonemi pogłoskami, jednak już w dniu następnym stało się wiadomem, że pos. lit. w Berlinie Sidzikauskas i Balutis prowadzili rokowania z Kognowickim (? Red.), uważanym tutaj za męża zaufania Piłsudskiego w polityce zagranicznej. Wiadomości, które na ten temat krążyły w kowieńskich kołach politycznych, potwierdzone zostały przez były organ rządowy chrześcijańsko - demokratyczny „Ritas“, pozostający w zdecydowanej opozycji do obecnego rządu.

Lot por. Orlińskiego

Moskwa, 31 sierpnia. (PAT.) Por. Orliński przyleciał dziś do Czyty. W środę udaje się do Charbina.

Wybuch w fabryce amunicji

Paryż, 31 sierpnia. (A. W.). Z niewiadomych dotąd przyczyn nastąpiła wczoraj wieczorem wielka eksplozja w wojskowej fabryce amunicji w Point de Puis. Około godz. 7-ej dała się słyszeć straszliwa detonacja. Wszystkie szyby, w promieniu kilku kilometrów, wyleciały, trzy magazyny z amunicją poszły w powietrze. Straż wojskowa, w ilości 10 osób, została ranna. w czem dwuch żołnierzy poniosło ciężkie obrażenia. Natychmiast rozpoczęto dochodzenia. Według opinji min. wojny,przyczyną wybuchu jest zbrodniczy zamach.

Dzieje parowca „Lotus”

Marsylja, 31 sierpnia. (PAT.). Parowiec „Lotus“ odpłynie dziś po południu do Aleksandrji, Jaffy i Beyrutu. Statek nie zawinie do Konstantynopola; towary, przeznaczone do Pireusu i Konstantynopola, zostały wyładowane w porcie marsylskim.

—o::o—

Wiadomości telegraficzne

— Z Moskwy donoszą, iż według dotychczasowych obliczeń, w czasie katastrofy parowca „Buriewestnik“ zginęło 15 0osób.

— Z Kairu donoszą, iż Rada Ministrów uchwaliła amnestję w myśl której mają być wypuszczeni na wolność wszyscy więźniowie, skazani w okresie od 24.XII.1924 r. do 3.IV.1926 r., na podstawie ustaw o wyborach i o zgromadzeniach publicznych.

— Jak podaje prasa w Atenach, rząd grecki zwróci się do rządu angielskiego, z prośbą o przysłanie misji morskiej, pod kierownictwem adm. Townshinda, dla wyszkolenia floty greckiej.

— Donoszą z Horty, iż wyspy Azorskie, szczególnie zaś wyspę Fayal nawiedziło wielkie trzęsienie ziemi.

— Z Damaszku, donoszą, iż przywódca powstańców, sułtan Atrache, postanowił wstrzymać działania wojenne i oczekiwać wyniku rokowań w Paryżu. Na tę decyzję sułtana wpłynął przedewszystkiem brak amunicji.

— W Paryżu ukazał się oficjalny dekret o podwyższeniu poborów funkcjonarjuszy o 12%.

— Z Pilzna donoszą: W sobotę o godz. 11-ej w nocy, straż zakładów amunicyjnych „Skody“ w Zieglerschacht zauważyła koło miejscowości Nürschan, przy wielkim magazynie, dwóch mężczyzn. Straż dała strzał, który spłoszył podejrzanych osobników. W czasie śledztwa stwierdzono, że nieznani sprawcy nietylko przecięli płot na dość schan, przy wielkim magazynie, dwuch mężczyzn. skomplikowane przeszkody z drutu kolczastego. Przypuszczają, iż chodziło tu o próbę zamachu na największy magazyn amunicyjny w Czechosłowacji.

—o::o—

Z GIEŁDY

Sytuacja walutowa i akcyjna.

Obrót dzienny na dzisiejszej giełdzie dewiz wyniósł około 150.000 dolarów. Całe prawie zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolary notowano 8.97 — 8.95, dewizy na New Jork 9. Z dewiz europejskich podniósł się Paryż o 43 grosze na 100 frankach, nieco wyżej notowano Belgję i Medjolan. Na rynku prywatnym dolary w zaofiarowaniu bez odbiorców. Notowano je 8.95 i pół — 8.95. Ruble złote bardzo mocne i w popycie. Przyczyną tego jest mały dowóz złota do kraju. Za ruble złote płacono ostatnio 4.79, co przy wysokim parytecie 53.40 — odpowiada stosunkowi 9.98 za 1 dolar. Złoty w Zurichu 57.

Na giełdzie akcji panowała wczoraj w dalszym ciągu bardzo mocna tendencja, która przy końcu zebrania, wskutek realizacji, chwilowo nieco się osłabiła.

W godzinach popołudniowych tendencja dla akcji znowu się wzmocniła. Między innemi, notowano akcje Banku Polskiego 110 do 115, Lilpopy 1.30, Starachowice 2.95, Modrzejów 6, Ostrowieckie 9, Węgiel 90, Zawiercie 26.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

Doroczny Zjazd P. P. S. powiatu warszawskiego odbędzie się dnia 12 września (niedziela) w lokalu W. O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), o godz. 11. Wstęp przysługuje towarzyszom z powiatu warszawskiego za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Komitet Powiatowy P. P. S.

W środę dn. 1 września,

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnjcowego.

Koło Tramwajarzy Starówka — o godz. 6-ej wiecz., w lokalu, Rycerska 6, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 (Chłodna 41) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow Edward Zawadzki wygłosi odczyt p. t. „Polityczne i społeczne zadanie PPS w Polsce“

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu Grójecka 59 odbędzie się ogólne zebranie członków, o godz. 6 pp. posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W czwartek, dnia 2 b. m.

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Nowe-Bródno

Dzielnica Jerozolima o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy.

Warsz. Rada Zw. Zaw. Dziś o godz. 7 popoł. punktualnie, w lokalu Zw. doz., Leszno 48, odbędzie się konferencja zarządów i mężów zaufania. Na porządku obrad: sprawa 25-lecia Amsterdamskiej Międzynarodówki Zawod. i akcja wyborcza do Kasy Chorych. Wstęp za okazaniem mandatu. Prosimy o punktualne przybycie.

Ruch kult.-oświatowy

Zabawa taneczna. W dniu 4 września b. r. o godz. 10 wieczór, w lokalu O. K. R. odbędzie się zabawa taneczna, z której dochód całkowicie przeznaczony zostanie na fundusz zapomogowy Redakcji miesięcznika „Skra“.

TABELA LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w 17-ym dniu ciągnienia piątej klasy 13-tej państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

150.000 zł. nr. 12372.

3.000 zł. nr. 38920.

2.000 zł. n-ry: 54714 61309.

1.000 zł. n-ry: 1473 18279 28798 29123 65452.

600 zł. n-ry: 1384 3822 6899 22983 38610 45444 63540 65477.

500 zł. n-ry: 12705 133301 16478 26407 26844 28804 39887 40531 42929 47714 54592 60419 65628.

400 zł. n-ry: 2005 5927 6352 9756 9909 13071 15518 15902 17556 18041 18672 19349 20163 21413 21847 21849 22211 22418 22804 23703 24623 26421 27489 27570 28030 31124 34316 41672 43033 43912 44515 46402 46697 47076 49487 51314 52519 53825 54941 56568 57792 57969 60450 69841 61418 62246 63314.

Wykaz wygranych i stawek obejrzeć można darmo w kolekturze E. Lichtenstein i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 146. Oddziały kolektury: Bielańska 3, Krak. Przedm. 37, Nalewki 42 i w kolekturze „Źródło Szczęścia“, Królewska 43 naprost giełdy.

W kolekturach tych są już w sprzedaży losy do 1-ej klasy 14-ej Loterji Państwowej z główną wygraną zł. 500,000 przy ogólnej sumie wygranych 12,160,000. Mimo powiększenia sumy i ilości wy-

KRONIKA

STAN POGODY

W dniu wczorajszym Polskę ogarniała w dalszym ciągu pogoda słoneczna, dość ciepła i o słabym ruchu powietrza.

W Zakopanem było pogodnie, temperatura rano 3°, najniższa z nocy 0°; Morskie Oko — pogodnie, temperatura 4°, najniższa 4°. W Warszawie najwyższa 20°5, najniższa 7°2.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogodnie i dość ciepło, słabe wiatry miejscowe.

Z Kolei Państwowych. Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że, dla dokonania niezbędnych robót na moście kolejowym pomiędzy Jabłonną i Zegrzem, w sobotę 4 września r. b. nie będą w ruchu następujące pociągi osobowe komunikacji Warszawa - Zegrze: Nr. 647 odchodzący z dworca Gdańskiego w Warszawie o godz. 9.10 i poc. Nr. 648, przybywający na tenże dworzec o godz. 13.35.

Nowe znaczki stemplowe. Z dniem 1 września wypuszczone będą w obieg 10-groszowe znaczki stemplowe nowego nakładu. Rysunek nowego znaczka 10-groszowego, wymiaru 19,5x24,5 m/m przedstawia godło Państwa w tarczy, otoczonej ramką w stylu renesansowym. W górnej części znaczka umieszczono w rogach cyfry „10“ oraz napis „groszy“ u dołu zaś „opłata stemplowa“. Kolor znaczka pomarańczowy. Przez wypuszczenie w obieg omawianego nakładu 10-groszowego, znaczki stemplowe dawnych nakładów nie tracą swej ważności.

Budowa domów na Burakowie. Komitet budowy domów na Burakowie prowadzi w dalszym ciągu roboty, związane ze wzniesieniem na Burakowie kolonji mieszkalnych. Dotąd ogrodzono tereny, przeznaczone na budowę od sąsiednich terenów państwowych, przeniesiono budynki wojskowe, znajdujące się na terenach budowlanych, wykopano fundamenty, przeprowadzono na odpowiedniej przestrzeni wodociągi i kanalizację, zwieziono potrzebne materjały budowlane etc. Wykończenie robót murarskich przewidywane jest w ciągu r. b. W pierwszej serji ma stanąć na Burakowie, jak wiadomo, 10 domów, liczących razem 40 mieszkań.

Mieszkanie i jego kultura. Na otwartej w niedzielę w Dolinie Szwajcarskiej wystawie „Mieszkanie i jego kultura“ specjalny pawilon mają Miejskie Zakłady Gazowe, wskazując, iż współczesne mieszkanie nie może się obejść bez urządzeń gazowych, gwarantujących czystość, wygodę i taniość. W pawilonie Zakładów Gazowych przez cały czas trwania wystawy dokonywane będą pokazy i próby.

Uwaga! Maturzyści i maturzystki gimnazjów Matematyczno-Przyrodniczych. Dnia 3 września o godz. 4-ej p.p. odbędzie się w lokalu II Gim. Męsk. Zw. Zaw. N. P. S. w Warszawie, przy ul. Mazowieckiej 11, walne zebranie abiturjentów szkół mat.-przyr. w sprawie równouprawnienia matur przyrodniczych.

Zebranie odbędzie się bez względu na ilość przybyłych.

Spółdzielczy Kurs Korespondencyjny. Wydział Społeczno - Wychowawczy Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w październiku r. b. uruchamia Spółdzielczy Kurs Korespondencyjny. Program Kursu obejmuje zarówno teoretyczne, jak i praktyczne zagadnienia spółdzielczości spożywców. Bliższych informacji udziela Sekretarjat Kursu — Warszawa, Mokotów, ul. Grażyny 13, tel. 22-62 i 257-47.

Zabawa na Pogotowie Ratunkowe. W sobotę i niedzielę odbędą się dwie wielkie zabawy w Saskim Ogrodzie na rzecz Pogotowia Ratunkowego.

Oprócz tradycyjnej loterji fantowej, zaopatrzonej w cenne fanty, ułożono bogaty program atrakcyjny.

Na zabawach koncertować będzie dwanaście orkiestr, z orkiestrą Opery Warszawskiej na czele.

Początek zabaw o godz. 2-ej p.p., wejście 50 gr. i 1 zł.

WYCIECZKI

Wycieczki Polskiego Klubu Turystycznego. Polski Klub Turystyczny organizuje jednodniową wycieczkę, pod przewodnictwem p. J. Moczydłowskiego, do Puław, Kazimierza i Janowca. Podróż w obydwie strony statkiem. Miejsca sypialne. Wyjazd z Warszawy w sobotę, dn. 4 września b. r. o godz. 16-tej, powrót w poniedziałek rano. Szczegółowe informacje i zapisy do piątku włącznie, w lokalu P. K. T. w godz. 11—13 i 18—20, Al. Jerozolimskie 39, tel. 64-36.

KARY ZA LICHWĘ.

Spekulacja masłem. Oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawy następujących hurtowników handlujących nabiałem, oskarżonych o pobieranie nadmiernych cen za masło: Jana Wardzińskiego i Antoniego Ostrowskiego, właśc. zakładów „Alfa“ (Bagatela 13) i Władysława Bałuka (Krucza 42). Nadto skierowano do sądu sprawy właśc. sklepów spożywczych: Bolesławy Kazimierskiej (Miodowa 12) i Jadwigi Żarskiej (Łańcukowska 22), oskarżonych o odmowę sprzedaży masła.

Wyroki sądu. Sąd do spraw lichwiarskich skazał właśc. restauracji przy ul. Złotej 42, Antoniego Niewiadomskiego za pobranie nadmiernych cen za zapałki na 2 miesiące bezwzględnego więzienia i 10 zł. opłat sądowych oraz właśc. mydlarni przy ul. Płockiej 61, Fortunata Tombaka, za pobranie nadmiernych cen za mąkę kartoflaną na 1 miesiąc bezwzględnego więzienia i 5 zł. opłat sądowych, nadto obydwuch skazanych na dwukrotne ogłoszenie wyroków na pierwszej stronie dwóch dzienników stołecznych, oraz wywieszenie sentencji sądowych na drzwiach wejściowych zasądzonych przedsiębiorstw, na przeciąg dni 14.

Wypadki.

Skok z I piętra. W domu Nr. 69 przy ul. Koszykowej wyskoczyła z okna I piętra 16-letnia Aleksandra Koperska. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie kości prawej stopy, oraz ogólne potłuczenie, i przewiózł młodocianą desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus. Przyczyną samobójstwa było posądzenie Koperskiej o kradzież 60 zł.

Przy pracy. Na cmentarzu żydowskim podczas pracy został przygnieciony kamieniem 17-letni Moszek Aroniak (Nowolipie Nr. 3), którego ze zgniecioną klatką piersiową przewiozło Pogotowie do szpitala na Czystem.

Pożar. W suterynie przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 2 z niewiadomej przyczyny zapaliła się słoma, którą były owinięte rury wodociągowe. Pożar ugasili lokatorzy przed przybyciem straży.

Wypadek kolejowy. Na linjach kolejowych w obrębie IV posterunku kolejowego stacji Warszawa - Główna - towarowa, podczas przestawiania wagonów jeden z wagonów uderzył robotnika wydziału drogowego, 28-letniego Tadeusza Dziuba (pl. Kazimierza Wielkiego Nr. 11). Lekarz Pogotowia przewiózł Dziuba ogólnie potłuczonego do szpitala żydowskiego.

Ujęcie szajki fałszerzy. Policja w Aleksandrowie Kujawskim, podczas obławy, ujęła szajkę składającą się z ośmiu osób, które puszczały w obieg fałszywe banknoty 2-złotowe. Podczas rewizji przy zatrzymanych znaleziono 81 sztuk fałszywych banknotów 2-złotowych i jeden 10-złotowy. Podczas dokonywania obławy został postrzelony w nogę Piotr Raszkowski, który był poszukiwany przez władze sądowe. Raszkowski obecnie gra najgłówniejszą rolę w tej szajce.

Wypadki samochodowe. Na ul. Nalewki, nawprost domu Nr. 36, samochód osobowy przejechał przechodzącego przez jezdnię tragarza, 17-letniego Srula Zylbernagela (Pawia Nr. 64), którego, ze złamaną kością lewego podudzia, przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego.

— Przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Widok, samochód osobowy, prowadzony przez szofera Zygmunta Modrzejewskiego, najechał na 29-letnią Sonię Ajzenbergową (Grójecka Nr. 64). Ogólnie potłuczoną Ajzenbergową, po udzieleniu pomocy, przewiozło Pogotowie do domu.

— Na wprost domu Nr. 6 przy ul. Miodowej dostała się pod dorożkę samochodową 54-letnia Mania Canowa (Kapucyńska Nr. 12). Lekarz Pogotowia stwierdził zgniecenie klatki piersiowej i, po nałożeniu opatrunku, pozostawił poszwankowaną na miejscu.

Zatrucie gazem. Przy ul. Szpitalnej Nr. 8 w mieszkaniu p.p. Kwiatkowskich wskutek niedokręcenia kurka wydzielał się gaz świetlny, którym zatruł się syn właścicieli lokalu 16-letni Zygmunt Kwiatkowski, którego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Z roweru pod samochód. Stanisław Tarmanowski (Krochmalna Nr. 73), jadąc rowerem przez most Kierbedzia, spadł z roweru i dostał się pod samochód, prowadzony przez szofera, Ignacego Osuchowskiego (Wolska 12).

Zamachy samobójcze. Przy ul. Szarej Nr. 10, w mieszkaniu Andrzeja Korzeniowskiego napił się ługu 29-letni Jan Gołaj, blacharz, lokator tegoż domu. Desperata w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Łazarza.

— Na pl. Teatralnym, w pobliżu skwerku, targnął się na życie przez otrucie się sublimatem 24-letni Moszek Wachelde, bez zajęcia (Wołyńska Nr. 4). Ofiarę zawodów życiowych przewiozło Pogotowie do szpitala na Czystem.

— W mieszkaniu własnym przy ul. Widok Nr. 12 elektrotechnik, 31-letni Aleksander Wrzesiński, odkręcił kurek przy lampie gazowej i zatruł się gazem świetlnym. Lekarz Pogotowia przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

Przez pomyłkę. 34-letnia Stanisława Kalisiakowa, w mieszkaniu własnym przy ul. Wschowskiej Nr. 3, napiła się przez pomyłkę esencji octowej. Ofiarę pomyłki przyprowadzono do ambulatorjum fabryki „Lilpop, Rau i Loewenstein“ przy ul. Bema Nr. 65, dokąd przybyło Pogotowie. Lekarz, po przepłukaniu żołądka, przewiózł Kalisiakową do szpitala na Czystem.

———o::o———

Z Radjostacji Warszawskiej.

na dzień 1 września 1926 r.

15.00—15.15 Komunikat gospodarczy.

17.00—17.25 Odczyt z działu „Najnowsza historja Polski“ wygł. prof. Henryk Mościcki.

17.30—18.30 Koncert popołudniowy.

18.30—18.55 Bajki dla dzieci.

19.00—19.25 Odczyt p. t. „Kraj złotego cielca“ wygł. p. Adam Augustynowicz.

19.25—19.40 Komunikat rolniczy.

19.40—19.50 Nad program „Rozmaitości“.

20.30—22.00 Wieczór operowy w wykonaniu art. opery warszawskiej. Massenet: Werther.

———::o::———

TEATR I MUZYKA

Otwarcie sezonu operowego. Zakończenie w poniedziałek pertraktacji z solistami i wszystkiemi zespołami operowemi pozwoliło Dyrekcji uruchomić teatr Wielki bezzwłocznie. Otwarcie sezonu nastąpi jutro o godz. 8 wiecz. Moniuszkowskiem arcydziełem, narodową operą komiczną „Straszny dwór“.

W piątek „Carmen“.

Teatr Narodowy. W teatrze Narodowym odbywają się końcowe próby ze „Ślubów panieńskich“ pod reżyserją J. Leszczyńskiego. W piątek odbędzie się pierwsze przedstawienie. Jednocześnie jest w przygotowaniu „Sen srebrny Salomei“, który otrzyma nową nadzwyczaj efektowną wystawę prof. Drabika. Rozpoczęto również pracę nad Mussetowskim „Świecznikiem“, który będzie trzecią premjerą sezonu.

Teatr Polski. Jeszcze tylko kilka razy „Płomienna Noc“.

Teatr Letni. Dziś wchodzi na repertuar teatru Letniego lekka komedja Gavaulta „Córka króla czekolady“.

Teatr Mały gra w dalszym ciągu „Simonę“

Teatr „Wodewil“ dziś występuje z premjerą rewji p. t. „Artystyczny Kalejdoskop“. Początek przedstawienia o godz. 8.30 wieczorem.

Teatr Nowości (Bielańska 5). Codziennie operetka p. t. „80 nocy dookoła półświatka“.

Qui Pro Quo. Sympatyczny teatr „Qui Pro Quo“ jutro rozpoczyna 8-my sezon swojej egzystencji wznowieniem rewji „Rączka w rączkę“ z udziałem całego zespołu.

Teatr Odrodzony na Pradze. Dziś, jutro i w piątek teatr nieczynny. W sobotę 4 września otwarcie sezonu: „Damy i huzary“ Fredry.

Teatr „Olimpja“. „Ona by chciała“.

Teatr „Eldorado“. „Raz, ale dobrze“.

———::o::———

Z teatrów świetlnych.

Kino Filharmonja. „Życie na pokaz“ z Almą Rubens.

Kino Stylowy. „Jego zapomniana żona“ i „My, pierwsza brygada“.

Kino Apollo. „Trujący czar“ z R. Valentino.

Kino Colosseum. „Czterech jeźdźców Apokalipsy“

Kino Splendid. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

Kino Palace. „Moja żona i ja“.

Kino Pan. „Gwiazda wśród bagna“ z Dorothy Mackail.

Kino Światowid. „Zgładzona rasa“

Kino Wodewil. „Królowa Balu“ i „Tam, gdzie pieprz rośnie“.

Kino Sokół. „Nibelungi“.

———o::o———

ZE SPORTU.

KONKURS JAZDY SZTUCZNEJ (GYMKHANA SAMOCHODOWA I MOTOCYKLOWA).

W dniu 3 września o godz. 8 wiecz. odbędzie się konkurs jazdy sztucznej (gymkhana) na samochodach i motocyklach. Konkursy organizuje Komitet Wystawy Przemysłowo - Sportowej. W konkursie tym wezmą udział najlepsi automobiliści i motocykliści warszawscy. Oprócz tego odbędzie się mecz rewanż Choiński - Rychter na 3 i 5 klm.

ZAWODY PŁYWACKIE K. S. ASKOLA.

Dziś o godz. 15 odbędą się zawody pływackie Askoli z udziałem niestowarzyszonych, dla których przeznaczone są biegi na 50 i 300 mtr. stylem dowolnym. Zawody odbędą się na pływalni HKS. Varsovja w porcie czerniakowskim.

MECZ TENISOWY POLSKA - CZECHOSŁOWACJA.

W dniach 4, 5, 6 i 7 września na kortach WLTK w parku Sobieskiego odbędzie się tenisowe spotkanie reprezentacji polskiej z reprezentacją czechosłowacką. Odbędzie się ogółem 16 gier pojedyńczych i 4 podwójne. W skład drużyny czeskiej wchodzą najlepsi tenisiści prascy Macenauer, Soyka, Hermans i Żôfka. Ze strony polskiej wystąpią Czetwertyński, Stolarow, Marszewski i Steinert lub Loth.

DRUGA RUNDA MISTRZOSTW PIŁKARSKICH MIĘDZYOKRĘGOWYCH.

Kraków, 31.VIII. W dniu 5 września rozpoczyna się druga runda piłkarskich rozgrywek międzyokręgowych o mistrzostwo Polski. Kalendarzyk drugiej rundy jest następujący: 5.IX Ruch z Turystami, TKS. z Polonią, Pogoń z Lublinianką. 12.IX Turyści z Wartą, 1 p.p. leg. z Polonią, Cracovia z Lublinianką. 19.IX Ruch z Wartą, TKS z 1 p.p. leg.; Cracovia z Pogonią. Rozgrywki ostateczne odbędą się w końcu września i w początkach października.

OSTATNI MECZ WARSZAWIANKI NA TOURNEE.

Bukareszt, 31.VIII. Przed wyjazdem do kraju stołeczna Warszawianka rozegrała ostatni swój mecz podczas wycieczki zagranicę, mając za przeciwnika zawodową drużynę klubu Juventus, w składzie której niema ani jednego rumuna, tylko po kilku węgrów, włochów i niemców. Mimo braku Ordona, Fijałkowskiego i Luxenburga II, którzy wyjechali wcześniej oraz z powodu rozbicia Szenajcha Warszawianka grała z 4 rezerwowymi. Z doskonałymi zawodowcami Warszawianka przegrała honorowo 0:2, przyczem druga bramka padła z rzutu karnego.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dn. 1 września 1926 r. o godz. 10 rano w lokalu Zarządu Gminy Żydowskiej w Zakroczymiu przy ul. Tylnej Nr. 6 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Zarządu Gminy Żydowskiej oszacowanych na zł. 249, składających się z 61 sztuk desek sosnowych, gał. II, d. 530, wys. 20 cm., grub. 3 cm., 17 sztuk kantówek sosnowych dł. 10x6 cm., 45 sztuk obl. sosn. od 3½—5.30 m. dł., 1 piecyk żelazny wyłożony wewnątrz cegłą ogniotrwałą na pokrycie należnych kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Puławska 26.

Warszawa, dnia 29.VIII.1926 r.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.